Pełna tabela loterii *na ostatniej stronie*

ROK XIV. Nr. 172 (4134) WILNO, piątek 25 czerwca 1937 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

Nuncjusz apostolski u min. Becka

WARSZAWA (Pat). W dniu 23 bm p. minister spraw zagranicznych Józef Beck przyjął msgr. Cortesi, nuncjusza apostolskiego w Warszawie.

Jak się PAT dowiaduje, rozmowa dotyczyła faktu niezastosowania się ks. metropolity krakowskiego Sapiehy do życzenia Pana Prezydenta R. P. w sprawie przechowania trumny z ciałem Marszałka Piłsudskiego.

Pan Prezydent R. P.
członkiem honorowym Akademii Rumuńskiej

BUKARESZT (Pat). W czasie uroczystego posiedzenia Akademii Rumuńskiej odbyło się uroczyste nadanie Panu Prezydentowi R. P. prof. dr. Ignacemu Mościckiemu godności członka honorowego Akademii. Uroczyste posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem prezesa Lapedatu w obecności patriarchy Mirona Christea ministra Nistora i wielu innych członków, jak również w obecności reprezentantów poselstwa polskiego.

Zamknięcie sesji Sejmu i Senatu

WARSZAWA (Pat). Zarządzeniami z dnia 2 bm. Pan Prezydent Rzeczypospolitej zamknął sesje nadzwyczajne Sejmu i Senatu.

Zarządzenia o zamknięciu sesyj wręczył w d4niu dzisiejszym marszałkom Senatu i Sejmu dyrektor biura prawnego w prezydium rady ministrów, Wł. Paczoski.

2 pancerniki, 4 krążowniki, 9 kontrtorpedowców, 4 łodzie podwodne
Flota niemiecka na wodach hiszpańskich

BERLIN, (Pat). Wczoraj wieczorem doniesiono urzędowo o wysłaniu na wody hiszpańskie drugiego pancernika niemieckiego „Graf Spee", celem „ochrony interesów niemieckich".

Wspomnieć należy, iż początkowo znajdował się na wodach hiszpańskich tylko jeden pancernik niemiecki „Deutschland", który po zbombardowaniu przez samoloty rządowe został zluzowany przez pancernik „Admiral Scheer". Obecny wyjazd „Grafa Spee" podwyższy stan pancerników niemieckich na morzu Śródziemnym do dwóch. Niezależnie od tego, jak informują ze strony miarodajnej, znajdują się na wodach hiszpańskich następujące okręty wojenne: 4 krążowniki — „Nuernberg", „Karlsruhe", „Koeln"; „Leipzig", 9 kontrtorpedowców, 4 łodzie podwodne po 500 tonn każda, wreszcie szereg statków rybackich, wyekwipowanych wojskowo w celach kontroli.

Van Zeeland w Białym Domu

WASZYNGTON, (Pat). Premier belgijski van Zeeland przybył o godz. 16,15 do Białego Domu. Po powitaniu przez sekretarza stanu Summer Wellsa i syna prezydenta Jamesa Roosevelta, premier belgijski był przyjęty przez prezydenta.

Bezpośredniej akcji
niemiecko-włoskiej nie będzie

BERLIN (Pat). Po kilku dniach większego wzburzenia na tle zagadnień hiszpańskich i odroczenia podróży ministra Neuratha, wyczuć się daje dziś w niemieckich kołach politycznych nastrój dużo spokojniejszy. Oceniona z pewnej perspektywy sytuacja wydaje się już nieco mniej zaostrzona, jakkolwiek traktowana jest wciąż bardzo poważnie.

Na podstawie enunciacji tutejszych czynników oficjalnych, stwierdzić można, że pierwszą fazę incydentu z krążownikiem „Leipzig" uważaj ątu za zamkniętą.

Bezpośrednia akcja Niemiec i Włoch ograniczyła się więc do

1) do zaniechania współudziału w systemie kontroli;

2) ponowienia kategorycznej zapowiedzi akcji samoobrony przeciw wszelkim możliwym czynom napastniczym.

Powtarzają tu dziś z naciskiem, iż niepomyślny przebieg sprawy krążownika „Leipzig" położył kres złudzeniom o solidarności czterech mocarstw i że **nie może być więcej mowy o współpracy Niemiec z Anglią i Francją w dziedzinie kontroli międzynarodowej** na morzu Śródziemnym. Z niemniejszym bodaj jednak naciskiem podkreśla się w Berlinie, iż rząd Rzeszy zachowuje swe miejsce w komitecie nieinterwencji i nie widzi przeszkód ku dalszemu wspólnemu omawianiu zagadnień hiszpańskich. Co więcej niemieckie koła rządowe akcentują dziś, że **wizyta min. Neuratha nie jest w ogóle odwołana, lecz odroczona**, co nie może bynajmniej uchodzić za wrogą manifestację

Cały kraj protestuje

Zarządzenie ks. metropolity Sapiehy wywołało powszechne oburzenie i odbiło się głośnym echem w całym kraju. Odbyły się się liczne zebrania lub zostały zwołane na dzień dzisiejszy przez różne organizacje i stowarzyszenia.

Ze wszystkich miejscowości nadchodzą protesty przeważnie formie depesz do P. Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego Rydza i premiera Składkowskiego, wyrażające im hołd, a oburzenie na niesłychany postępek ks. metropolity Sapiehy.

Uchwała Federacji P. Z. O. O.

WARSZAWA, (Pat). Prezydium Zarządu Głównego Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny powzięło następującą uchwałę:

„Byli obrońcy ojczyzny, dotknięci boleśnie w swych najświętszych uczuciach narodowych bezprzykładną samowolą księdza metropolity, obrażającą majestat Rzeczypospolitej i kult wielkiego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, odnowiciela i twórcy Państwa Polskiego — protestują z głębi swych serc i żołnierskiego sumienia przeciwko temu niepojętemu zarządzeniu.

Ks. metropolita Sapieha przez swą pychę i butę, nie mającą nic wspólnego z nauką i pokorą Chrystusa, a przypominającą butę królewiąt polskich z najgorszych czasów przedrozbiorowych Rzeczypospolitej — przysłużył się w ten sposób fatalnie idei zjednoczenia narodu, tak Polsce dziś potrzebnego, oraz napełnił serce wierzących katolików-polaków goryczą i żalem, wyrządzając tym samym szkodę i krzywdę kościołowi.

Jest rzeczą niedopuszczalną, by w sprawie obchodzącej cały naród polski i będącej jego świętością, mógł decydować wbrew najwyższym w państwie czynnikom i uczuciom całego narodu jeden człowiek, o zapędach nienawistnej samowoli. Byli obrońcy ojczyzny domagają się stanowczo i bezwzględnie, by Wawel, będący własnością Polski i jej panteonem narodowym — wyłączyć spod judysdykcji księdza metropolity krakowskiego.

Powaga i godność mocarstwowej odrodzonej Polski, za którą jej żołnierze przelewali krew na polach bitewnych pod wodzą swego ukochanego nieśmiertelnego Marszałka — jak również konieczność poszanowania obowązującej Konstytucji przez wszystkich obywateli państwa nakazują nam zwrócić się z gorącym apelem do szefa rządu Rzeczypospolitej, gen. Sławoj Składkowskiego, którego stanowisko w tej bolesnej, niepojętej sprawie całkowicie podzielamy — by obrazowy majestat Rzeczypospolitej i zranione uczucia polskiego narodu otrzymały pełne zadośćuczynienie.

Zwłoki Marszałka
przeniesiono bez zgody rodziny

WARSZAWA (Pat). W związku z przeniesieniem sarkofagu Marszałka Józefa Piłsudskiego — PAT upoważniona jest do stwierdzenia, że zostało ono dokonane bez uprzedzenia i bez zgody rodziny Marszałka.

Wiec protestacyjny w Warszawie

WARSZAWA (Pat). Dziś o godz. 19 w sali Resursy Obywatelskiej odbył się protestacyjny wiec, zwołany z inicjatywy Związku Legionistów i POW., na który przybyli przedstawiciele Federacji PZOO., Unii Polskich Związków Obrońców ojczyzny, Związku Strzeleckiego, Związku Rezerwistów, Stowarzyszenia b. Strzelczyń, Stowarzyszenia b. drużyniaczek, Zw. Peowiaczek, Związku b. Kurierek I-ej Brygady, Ligi Kobiet, Stowarzyszenia Rodziny Wojskowej, Polskiego Białego Krzyża, b. Instruktorek S. P. i O., Koła Polek, Związku Sióstr Czerwonego Krzyża, Głównej Kwatery Harcerek, Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju, Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, Zarzewia, Filarecji i wielu innych stowarzyszeń i organizacyj społecznych, które samorzutnie przybyły na zebranie celem zamanifestowania przeciw niesłychanemu czynowi, jakiego dopuścił się ks. metropolita krakowski Sapieha. Wielka sala resursy obywatelskiej nie mogła pomieścić przybyłych. Zebrani wypełnili klatkę schodową korytarze, szatnie, sąsiednie pokoje i tłumnie zgromadzili się przed gmachem.

Wśród zebranych byli obecni: prezes Związku POW. min. Kościałkowski, wielu posłów i senatorów, wiceminister Piestrzyński, b. min. Stamirowski, prezes stołecznej Federacji PZOO, wiceprezydent miasta stoł. Warszawy Pohoski i Kulski, córka Marszałka p. Wanda Piłsudska oraz wiele innych wybitnych osobistości.

PRZEBIEG ZEBRANIA.

Zebranie zagaił imieniem Związku Legionistów wiceprezes zarządu okręgu Bugajski, po czym zebrani powołali przez aklamację na przewodniczącego zebrania prezesa Federacji PZOO, gen. Góreckiego, który obejmując przewodnictwo oświadczył m. in.:

„Obywatele, gdy wczoraj przyszła wiadomość, że premier gen. Sławoj-Składkowski poszedł do Pana Prezydenta R. P. z prośbą o dymisję, gdyż obywatel nie posłuchał Głowy Państwa, wierzyć się nie chciało temu, tym bardziej, że uczynił to dostojnik kościoła. Zaszło coś nieprawdopodobnego. Uczucie żołnierskie, uczucia obywateli kraju zostały obrażone. Stał się niesłychany fakt. Oto wczoraj ludzie wynajęci wynieśli trumnę Marszałka Piłsudskiego z katedry. Chodzi o to, by wytworzyć taką sytuację w Polsce aby podobnie potworny fakt na przyszłość nigdy się nie mógł powtórzyć".

W dalszym ciągu gen. Górecki odczytał tekst rezolucji, uchwalonej przez prezydium Zarządu Głównego Federacji PZOO (podajemy obok) po czym wezwał zebranych, aby w dniu jutrzejszym o godzinie 19 wzięli udział w wielkiej manifestacji na Placu Marszałka, skąd pochodem przejdą do Belwederu, by go zasypać kwiatami na znak hołdu i czci Komendanta.

Na zakończenie przemówił wiceprezes Związku POW. inżynier Pohoski, który zgłosił wniosek, aby łość. Wniosek został przyjęty i wszystkie zgłaszane rezolucje ująć w jedną całość rezolucje uchwalone.

Pierwsza z tych rezolucyj pokrywa się całkowicie z uchwałą Prezydium Zarządu Głównego Federacji P. Z. O. O.

Inne rezolucje uchwalone przez Zgromadzenie domagają się pozbawienia ks. metropolity Sapiehy polskich odznaczeń, zwołania Sejmu i Senatu, objęcia Wawelu w posiadanie Narodu.

U P. PREZYDENTA R. P.

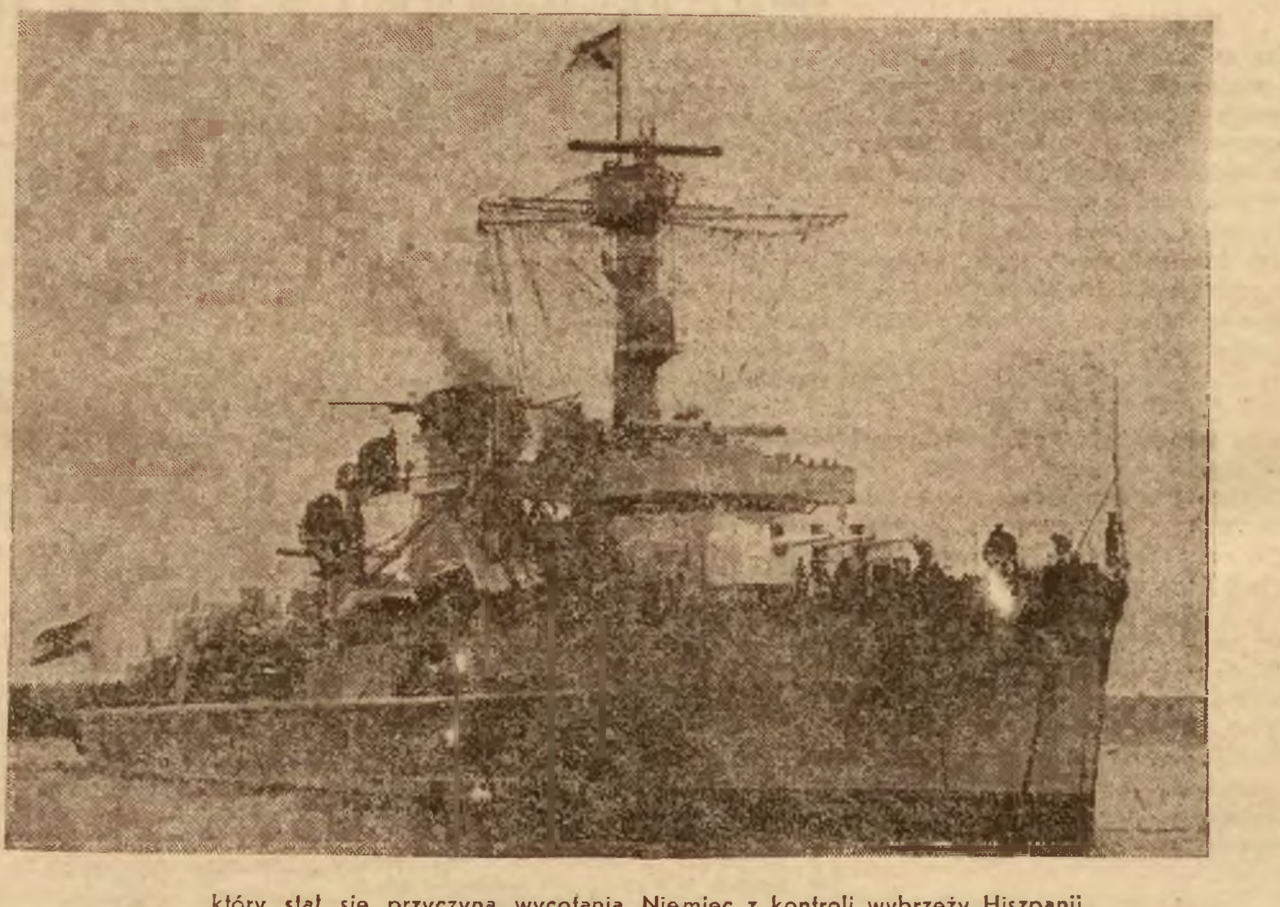
Zebranie zakończyło się odśpiewaniem hymnu państwowego i „Pierwszej Brygady", po czym udano się pochodem na dziedziniec zamkowy. Delegacja w osobach gen. Góreckiego oraz pp. Piestrzyńskiego i Stamirowskiego udała się do Prezydenta R. P. Pan Prezydent ukazał się na balkonie, powitany żywiołowymi okrzykami zebranych „Niech żyje" i odśpiewaniem hymnu narodowego.

W skupieniu i głębokiej ciszy zbliżył się do Pana Prezydenta R. P. gen. Górecki, oświadczając: „Przyszliśmy, Panie Prezydencie, zameldować posłusznie o swym oburzeniu i głębokim bólu z powodu tego, co się stało".

Następnie zebrani udali się pochodem ulicami miasta, udając się na dziedziniec Belwederski. Na dziedzińcu zebrani w głębokiej ciszy oddali hołd cieniom Marszałka, po czym pochód w spokoju rozwiązał się.

W czasie przemarszu ulicami miasta z pochodu padały okrzyki oburzenia i potępienia pod adresem metropolity Sapiehy, podchwytywane żywiołowo przez publiczność, która głośno wyrażała swą solidarność z manifestacją.

Krążownik niemiecki „Leipzig"



który stał się przyczyną wycofania Niemiec z kontroli wybrzeży Hiszpanii.

Nożycami przez prasę

Skąd płynie chwiejność francuskich komunist.

Zachowanie się francuskich komunistów przed upadkiem rządu Bluma było bardzo niezdecydowane. Zmieniali bowiem swe stanowisko w ciągu kilku godzin. Kapitalną anegdotę na ten temat przytacza karyski koresponden „Gazety polskiej".

Podczas posiedzenia w Izbie posłowie i dziennikarze otoczyli p. Mistlera prezesa komisji spraw zagranicznych, zapytując go, jaka jest jego zdaniem przyczyna raptownego zwrotu w stanowisku komunistów? Zagadnięty odpowiedział najpoważniej:

— Rzecz bardzo prosta. O 8-ej p. Thorez zatelefonował do Moskwy, prosząc o instrukcje. Kazano mu głosować przeciw pełnomocnictwom. O 5 popołudniu zatelefonował powtórnie, ale już nie znalazł przy aparacie tego samego inspiratora. Tymczasem bowiem go rozstrzelano".

Śmierć Tuchaczewskiego i towarzyszy jak widać nie przeszła bez echa we Francji. Korespondent „Gazety Polskiej" powtarza co następuje:

Opowiadano mi klka dni temu na przyjęciu w jednej z ambasad, że pewien subtelny dyplomata, wypróbowany przyjaciel Francji, spytał się generała Gamelin:

— Jak pan postąpi, panie generale, jeśli przyjedzie do Paryża marszałek Blücher?

Głównodowodzący armii francuskiej odparł uprzejmie:

— Ależ przyjmę go doskonale. Pokażę mumu to co można pokazać. Pójdę naprzykład zwiedzić z nim razem... pawilon sowiecki na wystawe.

Jak widać stąd Francuzi humoru jeszcze nie stracili.

Pel-mel.

Cały kraj protestuje

O. Z. N. wzywa do złożenia hołdu Sercu Marszałka na Rossie

Prezydium okręgu wileńskiego organizacji miejskiej OZN., solidaryzując się ze stanowiskiem wydziału wykonawczego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego oraz wyrażając nadzieję, że powołane do tego czynniki państwowe spowodują jak najszybsze załatwienie tego incydentu, zgodnie z najświętszymi uczuciami narodu i dobrem państwa, złoży na cmentarzu Rossa hołd sercu Marszałka Piłsudskiego w piątek 25 bm. o godz. 7-ej wiecz. i wzywa członków OZN do wzięcia udziału w tym akcie.

Wezwanie Federacji P. Z. O. O.

W związku ze znanym stanowiskiem księdza metropolity krakowskiego, przeciwstawiającym się woli Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie przeniesienia dostojnych szczątków Marszałka, obrażone do głębi w uczuciach narodowych i państwowych złączone w Federacji organizacje byłych wojskowych wzywają wszystkich swoich członków do wzięcia udziału w pochodzie na cmentarz Rossa, celem oddania hołdu sercu Wielkiego Marszałka.

Wymarsz sfederowanych organizacyj ze sztandarami dzisiaj, w piątek 25 bm. o godz. 18-ej z przed lokalu Federacji, ul. Orzeszkowej 11.

Protesty w Wilnie

Zw. Legionistów Pan premier gen. Sławoj-Składkowski, Warszawa.

Pełni goryczy i oburzenia z powodu obrazy, jaka spotkała nasz naród ze strony księdza metropolity krakowskiego, składamy na ręce obywatela wyrazy hołdu dla twardego, broniącego godności Polski stanowisko obywatela-premiera, z zapewnieniem żołnierskiego oddania.

Poza tym zgłosili w Wilnie protesty: Zarząd Okręgu nr. 3 P. P. W., Związek Młodej Wsi, Okręgowa Rada Zawodowa ZZZ.

Protest społeczeństwa nowogródzkiego

NOWOGRÓDEK, (Pat). Całe społeczeństwo Nowogródka jest poruszone i oburzone do głębi stanowiskiem metropolity krakowskiego. Dziś rano odbyły się zebrania organizacyj społecznych, na których powzięło uchwały protestacyjne i wysłano telegramy do Pana Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego Rydza i premiera generała Sławoj Składkowskiego.

Związek Strzelecki

WARSZAWA (Pat). Zarząd Główny Związku Strzeleckiego na posiedzeniu w dn. 24 czerwca r. b. powziął następującą uchwałę:

Jako przedstawiciele organizacji, zadaniem której jest zaszczepienie utrwalenie w społeczeństwie bezwzględnej dyscypliny narodowej i państwowej i tych wartości moralnych, które są niezbędne dla wytworzenia mocy obronnej naszego państwa, zakładamy uroczysty protest przeciwko zachowaniu się ks. metropolity Sapiehy, jako godzącemu w zasady zwierzchności najwyższych władz państwowych i w najgorętsze nasze uczucia wobec pamięci Wielkiego Marszałka. Zarząd Główny apeluje równocześnie do czynników miarodajnych o wydanie zarządzeń, uniemożliwiających na przyszłość podobne wypadki.

Jak Krakowska Kuria Metropolitalna tłumaczy się?

Kurier Warszawski zamieścił wczoraj komunikat Katolickiej Agencji Prasowej, treści następującej:

WYJAŚNIENIE KRAKOWSKIEJ KURII METROPOLITALNEJ.

Krakowska Kuria Metropolitalna komunikuje:

Ostatnio zaszłe wypadki zaskoczyły opinię publiczną, która wiedziała, że przeniesienie zwłok Marszałka Piłsudskiego było przygotowane szeroką korespondencją z komitetem uczczenia pamięci Marszałka. Chodziło jedynie o to, by zwłoki Marszałka Piłsudskiego zostały ustawione w krypcie nowej, zbudowanej przy udziale sił artystycznych z całej Polski, kosztem setek tysięcy złotych, a nie niszczały, jak dotąd, w wilgotnej krypcie św. Leonarda. Wzgląd ten na bezpieczeństwo i należyte utrzymanie porządku wymagał, by wreszcie po dwu latach sprawa przeniesienia zwłok Marszałka Piłsudskiego została należycie załatwiona, a nie odkładana do terminów nieokreślonych.

Wynikałoby stąd, że Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka niedostatecznie dba o zabezpieczenie zwłok i dopiero Kuria Metropolitalna musi korygować i naprawiać błędy, popełnione dzięki opieszałości Komitetu?.

Raptem zebrało się więc Kurii na tak wielką troskliwość, że postanowiła po dwóch latach spokojnego oczekiwania, akurat przed wizytą króla rumuńskiego, nie czekając ani chwili, przenieść trumnę ze zwłokami Marszałka do innej krypty

Oczywiście, każdy postępek ma jakieś przyczyny, to też nie wątpiliśmy, że Kuria Metropolitalna będzie motywowała w jakiś sposób postępowanie ks. metropolity. Ale na prawdę nie przypuszczaliśmy, aby tłumaczenie było aż tak mało przekonywujące.

Zarząd miejski objął opiekę nad mauzoleum Serca Marszałka

Urząd Wojewódzki Wileński na skutek zlecenia min. spraw wewnętrznych, w porozumieniu z min. spraw wojskowych, zwrócił się do Zarządu Miasta z prośbą o przyjęcie opieki nad cmentarzem wojskowym na Rossie i mauzoleum serca Marszałka.

Jednocześnie zostaną przekazane na rzecz gminy miasta Wilna zbiory pamiątek pozostałych z pogrzebu serca Marszałka. Magistrat uchwalił opiekę przyjąć i objąć w posiadanie tereny cmentarne oraz rejony przyległe, celem stworzenia odpowiedniego otoczenia dla mauzoleum.

Doboszyński przed sądem

Pytania dla przysięgłych

Na wczorajszej rozprawie Adama Doboszyńskiego trybunał ogłosił pytania ławy sędziów przysięgłych, które brzmią następująco:

PIERWSZE PYTANIE:

Czy oskarżony ADAM DOBOSZYŃSKI jest winien, że w czerwcu 1936 r. na terenie powiatów krakowskiego i myślenickiego założył bezprawnie z kilkudziesięciu osób składający się związek zbrojny, dostarczył mu broni i kierował nim na tym terenie, a także na terenie powiatów limanowskiego i nowotarskiego!

DRUGIE PYTANIE:

Czy oskarżony Adam Doboszyński jest winien, że w nocy z dnia 22 na 23 czerwca 1936 r. w powiecie myślenickim, wydawszy polecenie nieustalonym członkom kierowanego przez siebie związku, nakłonił ich do przecięcia przeznaczonych do publicznego porozumiewania się przewodów telekomunikacyjnych na drogach Myślenice — Kraków, Myślenice — Pcim i Myślenice — Dobczyce, celem uniemożliwienia powszechnego korzystania z tych urządzeń i rozkaz ten został wykonany!

TRZECIE PYTANIE:

Czy oskarżony Adam Doboszyński winien jest, że w nocy na 23 czerwca w Myślenicach na czele grupy, złożonej z 20 ludzi, wydzielonej ze swego oddziału zbrojnego, wtargnął do lokalu posterunku policji państwowej i zabrał stamtąd wspólnie z będącymi pod jego rozkazami uczestnikami wyprawy w celu przywłaszczenia 14 karabinów, 4 rewolwerów, amunicji i innych przedmiotów wyekwipowania policyjnego, ogólnej wartości 2,500 zł. oraz gotówkę w kwocie 45 zł.!

CZWARTE PYTANIE:

Czy oskarżony Adam Doboszyński winien jest, że w nocy z 22 na 23 czerwca 1936 r. w Myślenicach na czele grupy, złożonej z 20 ludzi, wydzielonej ze swego oddziału zbrojnego, wspólnie z wymienionymi osobami zniszczył biurowe urządzenie posterunku P. P. w Myślenicach przez uszkodzenie drzwi, okien, szaf, biurka, telefonu i maszyny do pisania!

PIĄTE PYTANIE:

Czy oskarżony Adam Doboszyński winien jest, że w nocy z 22 na 23 czerwca 1936 r. w Myślenicach wydawszy polecenie całemu oddziałowi zbrojnemu nakłonił jego członków do zniszczenia w różny sposób, a przede wszystkim przy użyciu ognia rozmaitych towarów w sklepach kupców narodowości żydowskiej i polecenie to wykonano, przy czym do popełnienia tego przestępstwa dopomagał, dostarczywszy członkom nafty do podpalenia towarów!

SZÓSTE PYTANIE:

Czy oskarżony Adam Doboszyński winien jest, że w nocy z dnia 22 na 23 czerwca 1936 r. w Myślenicach wtargnąwszy na czele nieustalonej ilości osób do mieszkania starosty powiatowego Antoniego Basary nakłonił obecnych tam napastników do zniszczenia urządzenia mieszkania i polecenie to wykonano, łamiąc meble i tłukąc lustra!

SIÓDME PYTANIE:

Czy oskarżony Adam Doboszyński winien jest, że w nocy z dnia 22 na 23 czerwca 1936 r. w Myślenicach na czele grupy złożonej z 21 osób i wspólnie z nią, używając przemocy, zatrzymał, rozbroił i prowadził wraz z grupy aż za Myślenice strażnika miejskiego Władysława Swiecha, zdążającego na posterunek P. P. w celu zaalarmowania o napadzie na Myślenice i w ten sposób zmusił go do zaniechania zawiadomienia P. P.!

ÓSME PYTANIE:

Czy oskarżony Adam Doboszyński winien jest, że w nocy z dnia 22 na 23 czerwca 1936 r. wydawszy polecenie nieustalonym członkom zbrojnego oddziału nakłonił ich do podpalenia synagogi i do wykonania tego przestępstwa udzielił im pomocy, dostarczywszy materiału łatwo palnego, a przez wykonanie tego polecenia powstało niebezpieczeństwo pożaru!

DZIEWIĄTE PYTANIE:

Czy oskarżony Adam Doboszyński winien jest, że w czerwcu 1936 r. w Porębie Myślenickiej w celu zmuszenia ścigającego go oddziału policji państwowej do zaniechania pościgu kierował akcją zbrojną przeciw temu oddziałowi i strzelał doń!

DZIESIĄTE PYTANIE:

Czy oskarżony Adam Doboszyński winien jest, że w czerwcu 1936 r. w powiecie limanowskim dnia 25 czerwca 1936 r. w Zuprzycy powiatu nowotarskiego na czele oddziału zbrojnego i wspólnie z nim w celu zmuszenia ścigającego go oddziału straży granicznej do zaniechania pościgu kierował akcją zbrojną przeciw temu oddziałowi i strzelał doń!

Po odczytaniu pytań prokurator dr Szypula zgłosił

2 PYTANIA DODATKOWE:

pierwsze ewentualne na wypadek zaprzeczenia pytania trzeciego głównego tej treści: 1) pytanie ewentualne na wypadek zaprzeczenia pytania trzeciego głównego:

Czy oskarżony Adam Doboszyński winien jest, że w nocy z 22 na 23 czerwca 1936 r. w Myślenicach wtargnął na czele grupy, wydzielonej ze swego oddziału do lokalu posterunku policji państwowej nakłonił członków tejże grupy przez wydanie stosownego rozkazu do zabrania stamtąd w celu przywłaszczenia 14 karabinów, 4 rewolwerów i amunicji oraz drugie pytanie ewentualne na wypadek zaprzeczenia pytania czwartego głównego, tej treści:

2) Pytanie ewentualne na wypadek zaprzeczenia czwartego pytania głównego:

Czy oskarżony Adam Doboszyński winien jest, że w nocy z 22 na 23 czerwca 1936 r. w Myślenicach wtargnąwszy na czele grupy, wydzielonej ze swego oddziału do lokalu posterunku P. P. nakłonił członków tejże grupy do zniszczenia biurowego urządzenia posterunku P. P. w Myślenicach przez uszkodzenie drzwi, okien, szaf, biurka, telefonu i maszyny do pisania!

Obrona poprosiła o przerwę, celem sformułowania ze swej strony, po zapoznaniu się z treścią pytań, pytania dodatkowego i następnie zgłosiła je jako pytanie dodatkowe obrony na wypadek zatwierdzenia pytań głównych lub ewentualnych (oskarżyciela publicznego) tej treści:

Czy oskarżony inżynier Adam Doboszyński, popełniając czyny objęte pytaniami głównymi lub ewentualnymi, działał w celu uchylenia bezpośredniego niebezpieczeństwa, grożącego dobru narodu polskiego, przedstawiającego wartość oczywiście większą od dobra poświęconego i niebezpieczeństwa nie można było inaczej uniknąć!

Prokurator sprzeciwia się dołączeniu tego ewentualnego pytania obrony, podnosząc, że nie ma żadnych podstaw prawnych ani faktycznych na dopuszczenie go, prosząc trybunał o nie przyjmowanie tego pytania.

Obrona w osobach adwokatów Stypułkowskiego i Czerwińskiego w dłuższym wywodzie popierała swój wniosek, prosząc o decyzję trybunału. Trybunał po naradzie ogłosił następującą decyzję:

„Sąd postanawia odmówić wnioskowi obrony o postawienie pytania z art. 428 k. p. k. w kierunku stanu wyższej konieczności i z art. 22 k. k., albowiem tak przewód sądowy, jak i przytoczone we wniosku okoliczności faktyczne nie dają podstaw do zadania pytania z art. 428 k. p. k., przy czym trybunał powołuje się na 3 orzeczenia sądu najwyższego w tej sprawie.

Natomiast sąd przy trzecim pytaniu głównym i pytaniu czwartym głównym postanowił postawić pytania ewentualne w brzmieniu, zgłoszonym przez oskarżyciela publicznego. Zadanie takich pytań znajduje uzasadnienie, tak w przewodzie sądowym, jak i w przepisie art. 430 k. p. k."

Po odczytaniu pytań 10 głównych oraz dołączonych 2 ewentualnych pytań prokuratora trybunał odroczył rozprawę do dnia jutrzejszego godz. 9,15 rano, w którym to dniu nastąpi przemówienie prokuratora i obrony.

Wyroku należy spodziewać się w sobotę.

Litwini chcą zlikwidowć polskie organizacje

RYGA (Pat). Z Kowna donoszą, że losy organizacyj polskich w Litwie w dalszym ciągu pozostają w zawieszeniu.

Według ostatnich danych oficjalnych, z ogólnej listy 755 towarzystw zarejestrowano już, zgodnie z nową usawą o stowarzyszeniach 675, w tym poza litewskimi, wszystkie organizacje rosyjskie, łotewskie, niemieckie i 90% żydowskich, jedynie ze zgłoszonych 15 towarzystw polskich ani jedno nie zostało zarejestrowane. Widać w tym wyraźną tendencję władz litewskich, które jak oczekują, na mocy nowej ustawy skreślą z dniem 1 sierpnia stowarzyszenia polskie na Litwie.

Czyżby bezpośrednie wagony Kowno—Wilno—Warszawa?

Ag. „Echo" donosi: Prasa państw bałtyckich szeroko omawia prace konferencji kolejowej państw bałtyckich. Przedmiotem obrad konferencji były m. in. sprawa wznowienia komunikacji kolejowej pomiędzy Litwą a Polską.

Charakterystyczne jest, że urzędowy „Lietuvos Aidas" w przeciwieństwie do dotychczasowego stanowiska, podkreśla konieczność wznowienia przerwanej przeszło od 18 lat komunikacji.

Nie Jarosław hr. Potocki a tylko jego pełnomocnicy

Dnia 6 bm. amieściliśmy notatkę p. t. „Zmarnowane miliony. Afera hrabiego Jarosława Potockiego". Po sprawdzeniu, na podstawie urzędowych dokumentów i innych dowodów, do których udało się uzyskać dostęp Redakcji, ustaliliśmy, że podane w tej notatce wiadomości nie są prawdziwe.

Śledztwo w kierunku rzekomej afery [illegible] hr. Jarosława Potockiego na szkodę kredytorów nie było i nie jest prowadzone, gdyż takiej sprawy nie było i nie ma.

Natomiast sędzia śledczy z Baranowicz, p. Chojnowski, przesłuchiwał w Warszawie świadków, a w tej liczbie i licznych adwokatów, w związku ze śledztwem, wszczętym dn. 24 października 1936 r. o przestępstwie z art 262 par. 2 przeciwko Stanisławowi Freytagowi, Selimowi Sandalgi i innym pełnomocnikom Jarosława hr. Potockiego.

Nie odpowiada również rzeczywistości szerzona przez zainteresowane osoby trzecie, wiadomość, że rzekomo rodzice Jarosława hr. Potockiego [illegible] sądownie przeciwko skarbowi państwa o unieważnienie aktu kupna dóbr od Jarosława hr. Potockiego.

Dokumentalne dane stwierdzają, że rodzice Jarosława hr. Potockiego jeszcze przed sprzedażą byli poinformowani o szacunku sprzedanych dóbr, a hr. Józefa Potocka nie brała i nie bierze żadnego udziału w jakiejkolwiek bądź akcji, wymierzonej przeciwko obecnemu doradcy sądowemu.

W bezpośrednim związku z tą sprzedażą Józefa hr. Potocka zeznała w tymże dniu przez swego pełnomocnika notarialny akt, mocą którego wzamian za odpowiednią sumę zrzekła się dotychczasowej renty dożywotniej.

Ojciec zaś Jarosława hr. Potockiego, hr. Jan Potocki jeszcze w dniu 14 listopada r. b. złożył ofertę, ażeby na jego rzecz zostało ustanowione prawo dożywotniego użytkowania na części ceny sprzedażnej dóbr syna. Tę swoją ofertę hr. Jan Potocki potwierdził specjalnym aktem przy udziale swego radcy prawnego, w styczniu 1937 r., czyli już po akcie sprzedaży dóbr z dnia 23 grudnia 1936 roku.

Wizyta króla Karola w Polsce



Król Karol II.

W sobotę, dn. 26 czerwca Naród Polski powita w granicach swego państwa władcę zaprzyjaźnionej i sojuszniczej Rumunii, króla Karola II.

Prócz charakteru kurtuazyjnego rewizyty, przyjazd króla Karola II do Polski posiada swą głęboką wymowę polityczną. Tak przyjazd króla Karola do Polski, jak i niedawny pobyt w Bukareszcie Pana Prezydenta są dowodem i wyrazem dalszego zacieśnienia węzłów sojuszu polsko-rumuńskiego i pogłębienia tradycyjnej przyjaźni łączącej oba państwa.

Sojusz polsko-rumuński, jak wiadomo, oparty jest na konieczności życiowej wynikającej z położenia geopolitycznego obu narodów. Zapoczątkowany przez dwóch wielkich mężów stanu: Marszałka Józefa Piłsudskiego i króla Ferdynanda I, ojca króla Karola, jest on wynikiem zrozumienia wspólnoty interesów obu państw.

Podkreślić należy wielką rolę jaką odgrywa król Rumunii, Karol II w tym ewolucyjnym procesie politycznego życia swego kraju. Światły ten monarcha, który umiał zrozumieć i ocenić właściwie sytuację międzynarodową w Europie, umiał także zakreślić miejsce, jakie Rumunii przysługiwać winno w kompleksie państw europejskich. Stanowiąc czynnik nadrzędny i kierowniczy, zarówno w polityce wewnętrznej jak i zagranicznej Rumunii, król Karol wytknął linie, po których państwo rumuńskie konsekwentnie zdąża do postawionego sobie celu. Wyrazem tendencyj politycznych króla Karola jest szczególna troskliwość z jaką odnosi się on do armii i młodzieży.

Gdy bowiem armia przedstawia teraźniejszość, a więc: bezpieczeństwo granic i zapewnienie pokoju dla kraju, to młodzież jest tego kraju przyszłością. Z szeregów tej młodzieży powstanie wszak kiedyś nowa armia, która ożywiona duchem prawdziwie patriotycznym zapewni krajowi jak najdalej idące gwarancje bezpieczeństwa i utworzy fundament własnej siły. Na tym fundamencie oprzeć będzie można z ufnością całą politykę państwa. A jakie wyniki tej pracy skała planowa i wytrwała działalność króla Karola II na tych dwóch polach, wiemy wszyscy z opisu wizyty Pana Prezydenta w Bukareszcie.

Stosunki między Polską i Rumunią nie są jednak wyłącznie oparte na zrozumieniu wspólnych interesów, — mają one szerszą podstawę. Nie małą bowiem rolę odgrywa w tym sojuszu czynnik lojalności z jakim Polska odnosiła się i odnosi do wszystkich interesów swego sojusznika. Polska uwzględnia z natury rzeczy w swym postępowaniu również interesy ogólne Rumunii t. j. te zainteresowania, które dla Polski nie przedstawiają specjalnego znaczenia. Przyczyną tego stanowi fakt, że Polska stanowczo przeciwstawia się wszystkim t. zw. „sferom wpływów". Tendencja tworzenia takich „sfer wpływów" daje się obecnie zauważyć z nadzwyczajną wyrazistością w ogólnej polityce międzynarodowej. Polska jednak, wierna wytkniętej sobie linii politycznej, jest zasadniczo przeciwna zarówno tworzeniu własnej „sfery wpływów", jak też nie życzy sobie znaleźć się w „sferze wpływów" jakiegokolwiek innego państwa. Podobne stanowisko Polski znalazło cuże zrozumienie i uznanie Rumunii, będącej do niedawna terenem, na którym ścierały się wpływy i interesy różnych państw.



Książę Michał.



Min. Spraw Zagr. Antonescu.

Na takich zasadach oparty sojusz i z takich pobudek wypływająca przyjaźń polsko-rumuńska musi się jak najeko automatycznie zacieśnić. W miarę, jak sojusznicy coraz lepiej się poznają wchodzą w coraz bliższe ze sobą stosunki. Że przyjaźń istniejąca między Polską i Rumunią przekroczyła granice układów szablonowych i że sojusz polsko-rumuński posiada dziś podstawowe znaczenie dla utrzymania pokoju europejskiego, — z tego dobrze zdają sobie sprawę wszystkie państwa europejskie, śledząc z baczną uwagą etapy zacieśniania się tej przyjaźni.

Ale pojęły to również narody obu państw, witające radośnie każdy przejaw przyjaźni polsko-rumuńskiej i dlatego okrzyk: „Traiesca Romania!", którym witać będziemy w sobotę władcę Rumunii będzie okrzykiem spontanicznym, płynącym zarówno z głębi serca jak i przekonania.

Aktualia z państwa Sowietów

ŚWIECE ŁOJOWE.

„Leningradzkaja Prawda" donosi o nie porządkach na Kolei Oktiabrskiej, gdzie dotychczas wagony są oświetlane jeszcze świecami łojowymi. Kolej nie ma dokładnego rozkładu jazdy a wagony są niezwykle brudne. Na dworcu Finlandzkim przed automatami telefonicznymi stoi długa kolejka, zresztą automaty są najczęściej zepsute: „Czyż wreszcie naczelnik kolei Wiśniewski nie zdecyduje się na wprowadzenie porządku na odcinku swej pracy" — kończy „Leningradzkaja Prawda".

NOWA SEKTA, CZY NOWY PRETEKST DO TERRORU.

„Komsomolskaja Prawda" donosi, że w ciągu ostatnich dwóch lat ogromne rozpowszechnienie znalazła w ZSRR sekta „Wędrowców". Sekta ta agituje otwarcie przeciwko władzy sowieckiej. Przedstawiciele jej wędrując od wsi do wsi tłumaczą chłopom, że władza sowiecka jest państwem Antychrysta i że po jej rychłym upadku nadejdzie Sądny Dzień. Sekta posiada doskonałą organizację, ma wszędzie swe kryjówki i zaopatruje swych wędrownych agitatorów w specjalne paszporty, na których zamiast pieczęci figuruje znak krzyża. Zaopatrzeni w te paszporty „Wędrowcy" wszędzie znajdują przytułek u ludności.

Wobec wyraźnej politycznej szkodliwości tej sekty władze wydały rozporządzenie, ażeby agitatorów „Wędrowców" karać śmiercią przez rozstrzelanie. Na zasadzie tego rozporządzenia rozstrzelano niedawno w Wiatce jednego z kierowników tej sekty, Krystofora Zyrianowa.

BIUROKRATYZM.

Na posiedzeniu rady komisarzy ludowych komisarz Mikojan złożył sprawozdanie z przeprowadzonej przez siebie rewizji metod stosowanych w budownictwie sowieckim. Mikojan stwierdził, że biurokratyzm i drobiazgowość przybrały monstrualne wprost rozmiary i paraliżują budownictwo sowieckie. Odnosi się to zwłaszcza do projektów technicznych i architektonicznych. Od architekta wymaga się wykazania na planie najdrobniejszych nawet szczegółów budowy. W rezultacie projekt małej cegielni zajmuje średnio 20 wielkich tomów: planów, kosztorysów i t. p. Wymaga to ogromnej ilości inżynierów, techników i t. p. zajętych przy opracowaniu nikomu niepotrzebnych drobiazgowych planów i pociąga za sobą oczywiście ogromne koszta.

Przy tym wszystkim nie ma w budownictwie sowieckim typowych planów dla standartowych budowli, a całą pracę za każdym razem rozpoczyna się na nowo.

NIE CHCĄ WSTĘPOWAĆ DO ARMII SOWIECKIEJ.

Wobec nadejścia terminu kompletowania szkół wojskowych (podchorążówek) sowieckich przez nowych uczniów, na całym terenie ZSRR prowadzi się wśród młodzieży usilną propagandę za wstąpieniem do szkół wojennych. Sprawa ta rokrocznie przysparza rządowi sowieckiemu niemałych trudności. W zeszłym roku wobec braku chętnych maturzystów przyjęto ponad 60 proc. nowego „kompletu" z uczniów mających zaledwie 7 klas szkoły powszechnej. W tym roku również do całego szeregu szkół wojennych m. in. w Mińsku, Tyflisie, Tomsku, Władywostoku i t. d. nie zgłosiła się potrzebna ilość kandydatów pomimo obiecanych dobrych warunków materialnych. Napawa to niepokojem prasę sowiecką podkreślającą, że dzisiejsza technika wojenna wymaga oficerów z dobrym wykształceniem, a brak takich oficerów obniża znacznie wartość bojową armii.

Medycyna z powietrza



Ostatnio w okolicach, dotkniętych katastrofami żywiołowymi i odciętych od komunikacji ze światem, zaczęto na spadochronach zrzucać medykamenty wiermetycznie zamkniętych puszkach.

Po zajściach w Częstochowie

Prasa przynosi dalsze szczegóły zajść w Częstochowie. Na ul. Kościuszki w pewnym miejscu widnieje na bruku napis, pisany kredą: „Tu mieszkał Josek Pędrak". Strzałka wskazuje kierunek, gdzie należy szukać domu mordercy. Jest to jedna wielka ruina. Dom mordercy został kompletnie zniszczony.

Ogółem w Częstochowie zniszczono 90 sklepów, należących przeważnie do kupców uboższych, gdyż policja zabezpieczyła sklepy zamożniejsze.

Biskup częstochowski ks. Teodor Kubi na ogłosił następującą odezwę do katolickiego i polskiego społeczeństwa Częstochowy.

„Najmilsi, Częstochowa przeżywa nader ciężkie i niebezpieczne chwile. Zostala popełniona zbrodnia potępienia godna. Straszne wywołała ona wśród naszego społeczeństwa oburzenie i niepokój. Słusznie domagamy się satysfakcji za tę zbrodnię, słusznie domagamy się stworzenia w naszym mieście takich warunków, które by na przyszłość uniemożliwiały podobne zbrodnie.

Zły duch atoli chce wyzyskać tę atmosferę, by pchnąć ludność miasta do czynów niegodnych katolika i Polaka, do czynów, które by ten gród Najświętszej Marii Panny zamieniły na gród nienawiści, które by zadały ciężkie rany temu religijnemu sercu Polski, jakim jest stolica Królowej Korony Polskiej, które by zatruły tę krynicę ducha polskiego zarodkiem zbrodni i ściągnęły na nas straszne niebezpieczeństwa i nieszczęścia. Kto kocha Najświętszą Marię Pannę, Jej gród, niech się oprze, niech przeciwdziała temu złemu duchowi.

W Imieniu Jej, jako jej niegodny minister i wasz arcypasterz, zwracam się do was z gorącym wezwaniem, byście w tych ciężkich chwilach zachowali równowagę i spokój i innych uspakajali, byście bronili świętości i godności tego grodu Najświętszej Marii Panny. Częstochowa i w tych ciężkich chwilach powinna pozostać krynicą ducha katolickiego i polskiego, twierdzą prawa i porządku.

W poniedziałek wieczór zakończono zostało śledztwo w sprawie zabójstwa ś. p. Barana przez J. Pędraka.

Prokurator Sądu Okręgowego w Częstochowie natychmiast wygotował akt oskarżenia, który doręczony został zabójcy przebywającemu w więzieniu.

W najkrótszym ustawowo dopuszczalnym terminie t. j. w ciągu tygodnia wyznaczony został termin rozprawy, która odbędzie się dnia 1 lipca, w czwartek.

Według ostatnich doniesień podniecenie umysłów w Częstochowie po odezwie ks. Biskupa Kubiny, uległo uspokojeniu. Mimo to sklepy żydowskie, a nawet część fabryk jest zamknięta.

Gmina żydowska w Częstochowie zarejestrowała dotychczas 200 osób poszkodowanych w czasie ostatnich zajść. Do sprawy powołanych zostało kilkunastu świadków, a przede wszystkim 6 osób które znajdowały się na miejscu zabójstwa.

Do laski marszałkowskiej wpłynęło i zostało przyjętych kilka interpelacyj, m. in. interpelację złożył poseł p. Gotlib. Pan marszałek jednak nie wypowiedział się jeszcze co do tych interpelacyj, wobec czego decyzja co do ich przyjęcia będzie ogłoszona najwcześniej podczas następnej sesji nadzwyczajnej, która, jak wiadomo, ma się odbyć w drugiej połowie lipca.

O czym piszą w Szanghaju

Japoński parowiec nieregularnej żeglugi Akashi Maru zatonął dzisiaj rano po zderzeniu z trzykominowym obcym statkiem. Dwudziestu czterech ludzi załogi ocalało dzięki łodziom ratunkowym.

* * *

SS. Yoshida Maru No 1, 5425 ton przybyła wczoraj po południu do Szanghaju, wioząc na pokładzie ośmiu pozostałych przy życiu z jedenastu, stanowiących załogę trawlera Nenshion Maru 23, który się rozbił i zatopił w gęstej mgle koło Keelung, Formosa we wtorek o świcie. Pierwszy z okrętów zajęty był rybołóstwem głębinowym i połowem wielorybów.

* * *

Chińska łódź przewozowa Shun Ping, wiozącą 56 pasażerów z Tientsi no do Tangku została napadnięta przez bandę piratów, liczącą 30 ludzi. Piraci, którzy weszli na pokład jako pasażerowie, nagle opanowali prom, zabierając pieniądze, kosztowności i inne dobra. Łódź zatrzymała się w pobliżu Ningho, gdzie piraci wsiedli na oczekujące ich dżonki.

* * *

Trzynaście oddziałów japońskich zostało zniesionych w dwugodzinnej bitwie z 300 bandytami około Holichen w północno-wschodniej Mandżurii we środę po południu wedle wiadomości z Chiamussu. Żołnierze japońscy stanowili konwój wojskowego transportu.

* * *

Rekordową ilość opium skonfiskowali urzędnicy skarbowi w porcie New Yor'skim na brytyjskim parowcu Taybank, w przeddzień odjazdu okrętu do Szanghaju. Ładunek, oceniony w granicach 200 do 500 tys. dolarów ukryty był w 12 tysiącach małych blaszek.

* * *

Tuż po niedawnym sensacyjnym aresztowaniu 12 tysięcy blaszanek opium na ss. Taybank, rzeczna policja celna przytrzymała tutaj (w Szanghaju) ss. Lossigbank — inny brytyjski parowiec tej samej linii i poddała go długim poszukiwaniom opium. Rewizja nie dała rezultatów, jak należy przypuszczać, dzięki przedwczesnemu aresztowaniu stolarza okrętowego.

* * *

Francuska policja odkryła wczoraj po południu przy 283 Rue Lafayet te 10000 czerwonych pigułek, pewną ilość morfiny i innych mieszanin, używanych do wyrobu pigułek, a także urządzenia fabrykacyjne. W pokoju na drugim piętrze aresztowano trzech ludzi.

* * *

Dokonano zuchwałej próby opanowania składów celnych we francuskiej koncesji, z zamiarem odzyskania skonfiskowanych towarów. Próba została udaremniona przez francuską policję. Straż celna skonfiskowała onegdaj 16 bal szmuglowanych tkanin. Towar został dostarczony do składów celnych o północy, a cztery godziny potem czterdziestu ludzi, zbrojnych w maczugi i kije, przyjechało dwoma autami, pobiło urzędników celnych, sforsowało drzwi i zabrało ładunek. W międzyczasie powiadomiono francuską policję i auta zostały zatrzymane na głównej ulicy francuskiej koncesji. Sześciu ludzi przytrzymano. Reszta zbiegła.

* * *

Imaginacyjna wojna ze strzelaniną szalała wczoraj przez trzy i pół ranne godziny na szerokiej przestrzeni, we wschodniej części międzynarodowej koncesji, gdy dwa tysiące japońskich marynarzy brało udział w manewrach. Ostre rat-tat-tat karabinów maszynowych mieszało się z krótkim szczekaniem strzelb, głębokim gruchotem ciężkich tanków i z wyciem pancernych samochodów i motocykli, pędzących pełnym gazem.

* * *

Zadanie polegało na wyparciu i opanowaniu około 700 ludzi, oznaczonych jako „Niebiescy" przez przeważająca liczbę, ciągnącą od Hongkew na wschód. Mroźna noc, oświecona przez księżyc w pełni, była tłem porządku ćwiczeń o 1,30 rano. Podczas gdy „Niebiescy" zajęli swe pozycje, wysunięte nad kanał Yangtsze poo, „Brązowi" — nazwani tak od koloru stalowych hełmów — zwlekali, patrolując Hongkew.

O 3,45 główne siły „Brązowych" zostały skoncentrowane na przeciw ulic Tsitsihar, Yangchow i Pingliang. Atakujący rozwinęli się w trzy linie i trzema ulicami poczęli ostrożnie posuwać się na wschód. „Niebiescy" wznieśli wzdłuż kanału zasieki z drutów kolczastych i ochrony z worków z piaskiem, pierwsze oznaczone przez znaki, a ostatnie przez papierowe wstążki.

Po krótkim szturmie ślepakami „Brązowi" wyparli nieprzyjaciela z brzegów kanału. Przywołano saperów do budowy mostu.

Mężnie broniąc swych pozycyj „Niebiescy" wytrwali aż do 6,45, kiedy oparli się o swą ostatnią linię — ulicę Glen. Odważna próba zaskoczenia przeciwnika, podjęta przez sześciokołowy samochód pancerny „Niebieski", była jednym z bardziej podniecających wydarzeń tego ranka. Zataczając się zygzakiem wzdłuż ulicy z szybkością około 35 mil na godzinę, samochód, ważący conajmniej 5 ton minął o włos kilka telefonicznych i oświetlonych słupów, jak też dziesiątki przyglądających się Chińczy-

Lot Moskwa — San Francisco

Rok rocznie z nastaniem wiosny, a zwłaszcza lata, zaczyna się wśród bractwa lotniczego wszystkich krajów ruch intensywny. Od czasu, gdy Lindbergh swym wspaniałym odbojem Atlantyku otworzył przed lotnictwem niezmierne wprost perspektywy rozwoju, nie ma prawie sezonu by świat nie dowiedział się o nowym jakimś wyczynie, rekordzie, sukcesie, zwycięstwie. Są wprawdzie w tych próbach pokonywania przestrzeni rzeczy smutne, jak śmierć Wiley Posta, czy zaginięcie Coli i Nungessera, czy pożar „Hindenburga". Nie zatrzymuje to jednak triumfalnego pochodu awiacji na drodze nowych laurów.

DWA WYCZYNY.

Wciąż się odwraca z głośnym na cały świat szelestem coraz to nowa karta w księdze historii lotnictwa. Dwie takie karty w bieżącym sezonie zawdzięcza aeronautyka lotnikom sowieckim. Chodzi o: 1) wylądowanie i rozbicie obozu na biegunie północnym oraz 2) lot Moskwa — San Francisco via biegun. Oba te wyczyny wiążą się ze sobą ściśle i logicznie. Najpierw zdobyto biegun, opanowano go, zapoznano się bezpośrednio z jego warunkami atmosferyczno-meteorologicznymi, a następnie użyto tegoż bieguna jako etap w locie na olbrzymiej 12,000-kilometrowej trasie Moskwa — San Francisco. Za tymi dwoma ogniwami powinno pójść trzecie, najważniejsze: uruchomienie stałej komunikacji między dwoma największymi republikami świata via biegun północny.

Omawana trasa, którą przebyli w tych dniach lotnicy sowieccy obejmuje miejscowości następujące: Moskwa — Onega — morze Białe — półwysep Kola — morze Barentza — ziemia Franciszka Józefa — biegun północny — ocean Półn. Lodowaty — wyspa Patryka — przylądek Pearce Point — Kanada (port Simpson) — stan Alberta — Portland (stan Waszyngton) — Vancouver. Dla ścisłości dodajmy, że do samego San Francisco lotnicy nie dolecieli, co jednak nie zmienia postaci rzeczy i nie ujmuje znaczenia wyczynowi.

TRZEJ ŚMIAŁKOWIE.

Gigantycznego lotu dokonali trzej śmiałkowie: Czkałow, Bajdukow i Bielakow. Nazwiska dotychczas — przynajmniej poza granicami ZSRR — mało znane, zwłaszcza w zestawieniu z nazwiskami słynnych lotników polarnych: Wodopianowa, Lewoniewskiego, Gromowa i in.

SAMOLOT.

Samolot „ANT — 25" skonstruowany przez specjalistę sowieckiego w tej dziedzinie prof. Tupolewa, jest jednopłatowcem o nisko osadzonych, potężnych, mających wielką (w porównaniu z innymi samolotami) rozpiętość skrzydłach, wciąganym podwoziu i potężnym motorze, też konstrukcji sowieckiej. Kabinę pilotów ogrzewają gazy spalinowe motoru. Samolot przystosowany jest zarówno do lądowania jak też do wodowania, gdyż oprócz kół, które przed wodowaniem wypełnia się powietrzem, co pozwala na utrzymanie się na wodzie nawet kilka dni aż do chwili przybycia sprowadzonego drogą radiową ratunku. Nie trzeba bowiem dodawać, że samolot „ANT — 25" posiada radiostację, automat, pozwalający pilotom na odpoczynek i kierujący statkiem powietrznym w chwilach, gdy — wskutek mgły — widzialność spada do zera, no i cały szereg innych technicznych urządzeń, bez których szanujący się lotnik współczesny, zwłaszcza podczas dłuższych podróży się nie obchodzi.

Podczas lotu utrzymywał „ANT — 25" stały kontakt z sowieckimi stacjami meteorologicznymi, rozsianymi w różnych punktach strefy północnej i komunikującymi co parę godzin o stanie pogody. Po przelocie nad biegunem, nawiązali lotnicy łączność ze stacjami kanadyjskimi i amerykańskimi.

TRUDNOŚCI DO POKONANIA.

Dzięki wskazówkom meteorologicznym wspomnianych powyżej stacyj i obserwatoriów, lotnicy mieli się na baczności i starali się omijać burze i cyklony. Niezawsze jednak to im się udawało. Walczyć więc musieli z cyklonem który ich złapał pod 72 stopniem szer. pln., a opuścił dopiero za biegunem. Inny cyklon zaskoczył lotników już nad terytorium Kanady w rejonie rzeki Mackenzie. Wreszcie mieli Rosjanie ciężką przeprawę ze sztormem nad wybrzeżem Pacyfiku, już niedaleko celu podróży.

Skok z Moskwy do San Francisco bez lądowania zajął lotnikom 63 godz. 25 min. „ANT — 25" leciał przeważnie na wysokości 4 tys mtr. Na ogólną długość trasy (12 tys. km.) przypadło około 6 tys. km. wody i lodów.

SUKCES.

Zmęczonych fizycznie i psychicznie lotników powitano w Ameryce z niekłamanym entuzjazmem. Gdzie jak gdzie, ale w ojczyźnie Lindbergha, Byrda, Posta umieją oceniać wyczyny w dziedzinie lotnictwa. A propos Lindbergha: udzielił on ostatnio włoskiemu „Corriere della Sera" wywiadu, w którym wyrażał się bardzo optymistycznie na temat lotów rakietowych. Znakomity lotnik widzi dla nich wielką przyszłość. Jeżeli tak to sukces lotników sowieckich uważać należy za etap na drodze do osiągnięcia przyszłych, jeszcze większych zwycięstw w powietrzu.

New.

Baldwin — kawalerem Orderu Podwiązki



Były premier angielski Baldwin, sfotografowany razem z innymi 24 kawalerami Orderu Podwiązki na nabożeństwie w kaplicy św. Jerzego w zamku windsorskim.

Kongres szaradzistów

W stolicy Danii obradował międzynarodowy kongres szaradzistów. Na obrady jego przybyli reprezentanci 7 państw europejskich.

Jak donosi prasa kopenhaska, przedmiotem narad była sprawa wynalezienia nowych form rozrywek umysłowych. W poszczególnych krajach zauważono przesyt łamigłówkami. Czytelnicy wydawnictw w tym głównie pism codziennych uskarżają się na brak nowych zainteresowań w dziedzinie konkursów i turniejów krzyżówkowych.

W zjeździe kopenhaskim postanowiono ogłosić konkurs na utworzenie nowego typu zagadki, która by wnosiła świeże momenty w dziedzinę rozrywek umysłowych dla osób dorosłych.

Z okazji zjazdu, szereg wydawnictw zamieściło specjalne dodatki w siedmiu językach, poświęcone głównie propagandzie pięknych okolic Danii oraz nowym szaradom i łamigłówkom. Należy zaznaczyć, że prasa duńska przyczynia się w wielkim stopniu do popularyzacji rozrywek umysłowych, gdyż zamieszcza w niedzielnych wydaniach szereg zadań i szarad wyznaczając za trafne rozwiązania poważne nagrody. Przy poszczególnych redakcjach utworzone zostały specjalne kluby szaradzistów, które wyłącznie poświęcają się propagandzie rozrywek umysłowych jako miłego czynnika i bodźca samokształcenia. W szkołach, niektórzy uczniowie zarabiają dość znaczne sumy właśnie z tytułu trafnych rozwiązań szarad i logogryfów.

ków. Trąbki na koniec bitwy zabrzmiały o 7,15, w 3 i pół godziny po pierwszym strzale. Niezwłocznie po zakończeniu ćwiczeń, uczestnicy zostali zabrani do baraków na śniadanie, złożone z gorącej grochówki i ryżu.

* * *

Energiczna akcja została podjęta przez Radę Miejską przeciw mieszkańcom domów przy ulicy Tifeng, gdy ci odmówili płacenia podatków, mimo ponawianych przypomnień. W końcu, po ostrzeżeniach, ostatniego czwartku rano, kulisi oddziału robót publicznych, strzeżeni przez specjalne oddziały policji, zabarykowali wszystkie bramy. Następnie rozłączyli rury kanalizacyjne i wodociągowe. Rezerwowy oddział policji udał się na miejsce, aby czuwać nad porządkiem. Biuro Policji oraz p. O. K. Y. założyli mocny protest, ale Rada Miejska odmówiła uprzątnięcia barykad, zanim podatki nie zostaną zapłacone.

Mieszkańcy zagrodzonej przestrzeni odczuli z początku blokadę jako dużą niewygodę, ale w ciągu sześciu dni, które od tego czasu upłynęły, przyzwyczaili się już do nowego stanu. Odcięcie wodociągu okazało się nie tak dużą trudnością, gdyż zarządzający domami, uprzedzając akcję Rady, porobił zapasy.

* * *

Wczoraj miała miejsce konferencja między władzami brytyjskimi i włoskimi i zgodzono się, że niefortunne starcie między żołnierzami Loyal Regimentu i marynarzami z włoskiego okrętu Lepanto było wynikiem nieporozumienia poprzedniego wieczoru. O ile władze mogły stwierdzić, liczba zamieszanych włoskich marynarzy nie przekraczała dwunastu, podczas gdy brytyjskich żołnierzy było sześciu, chociaż możliwe, że inne partie były wciągnięte Obie strony przyznały, że na ulicy nie było walki. W rezultacie badań Brygadier Brytyjskich Sił Morskich i Dowodzący Włoską Flotą postanowili zakończyć incydent przyjaźnie. Wczoraj rano oficer z Lepanto w towarzystwie sześciu włoskich marynarzy złożył przyjazną wizytę w Brytyjskim Szpitalu Wojskowym, gdzie przebywa dwu poturbowanych żołnierzy i zostawił kwiaty i słodycze z zapytaniem o zdrowie.

* * *

Zgodnie z obwieszczeniem poprzednio podanym do wiadomości, oficer, dowodzący czwartym regimentem Marynarki Stanów Zjednoczonych pragnie powtórzyć wszystkim, którzy mają do czynienia z żołnierzami regimentu, że, ci, którzy używają im kredytu, czynią to na własne ryzyko.

Ograniczona wypłacalność zaciągniętych do regimentu żołnierzy jest dobrze znana każdemu a praktyka użyczania im kredytu w wyższej mierze niż ludziom cywilnym w podobnych finansowych okolicznościach jest nie w duchu bussinessu i nieostrożna Kwatera Czwartego Regimentu Marynarki nie będzie służyła jako agencja do pokrywania strat, wynikających ze zlekceważenia tej notatki.

* * *

Koty podnoszą ogon do góry, gdy są złe. Psy podnoszą ogon, gdy są zadowolone. A krowy podnoszą ogon, aby uderzyć w oko tego, kto je doi. Także faktem jest, że nie można lepiej chronić biżuterii i futer, niż przez polisę ubezpieczeniową XS AU Risks Polisy.

Makturek.

Bułgarskie metro

W Sofii — stolicy Bułgarii, rozważany jest projekt wybudowania kolei podziemnej. Władze wobec narastającego ruchu i wąskich ulic zmuszone są realnie myśleć o przystąpieniu do robót nad założeniem pierwszych linij kolejki podziemnej.

Przygotowany został dokładny plan budowy metra, które w swym biegu uwzględni najruchliwsze arterie miasta. Pierwszy szlak kolejki podziemnej będzie długości 13 klm, wiążąc się ściśle z przystankami autobusowymi i tramwajami.

Lista defraudantów podatkowych w USA

Ogłoszona została druga z kolei lista defraudantów skarbowych, przeciw którym Skarb Stanów Zj. A. P. wdrożył postępowanie karno-skarbowe za świadome zatajenie dochodów w celu uchylenia się od zapłaty podatków Wśród licznej rzeszy tych uciekinierów podatkowych znajdują się: Charlie Chaplin z kwotą 25 tys. dol., głośny aktor angielski Charles Laughton z 100 tys. dol., Eddie Cantor z 15 tys. dol., bokser niemiecki, b. mistrz świata Schmeling z sumą 3600 dol., słynny skrzypek Fritz Kreisler z sumą 130.000 dol. i Rockfellerzy, Percy i Edyta z kwotą 8.300,000 dol.

Praktyczny wynalazek dozorcy domu

Dozorca domu przy ul. Długiej 36 w Warszawie nie mógł sobie poradzić z żarówkami lamp korytarzowych. Żarówki te były stale przez kogoś kradzione. Chcąc uniknąć ciągłych strat, gdyż musiał żarówki kupować za własne pieniądze, jeżeli nie dostarczył do administracji domu zużytej, zainstalował dzwonki alarmowe i połączył z wszystkimi żarówkami w całym domu.

Po dwóch dniach usłyszał w swym mieszkaniu dzwonek. Wybiegł na korytarz i złapał na gorącym uczynku kradzieży żarówek złodzieja. Okazał się nim nigdzie niemeldowany Edward Ostrowski, którego lokatorzy domu porządnie obili i oddali w ręce policji.

Granitowy podarunek

Rząd fiński ofiarował stolicy Francji, Paryżowi oryginalną pamiątkę. Przedmiotem podarunku jest ogromny stół wykonany z granitu, a znajdujący się tymczasowo na wystawie paryskiej w pawilonie fińskim.

Pamiątkowy stół wyłupany został z potężnego bloku granitowego. Z tej samej skały wykonana została płyta kryjąca sarkofag Napoleona w kościele Inwalidów w Paryżu.

Opera

Bardzo lubię operę. Tak lubię, że odnalazłem prastare libretto nieznanej opery. Przedstawiam ją poniżej i ogłaszam konkurs wśród muzyków na odnalezienie partytury. Oto treść libretta:

Akt I.

Violetta (sopran) kocha się w szlachetnym Dorciu (tenor). Wyjeżdżają konno na przechadzkę. Ale Violettę kocha też bandyta Sadelio (bas). Bandyta goni zakochaną parę na czele swej bandy (chór). Szlachetny Dorcio spostrzega bandę Sadelia i śpiewa:

— Uciekajmy, uciekajmy.

A bandyci śpiewają:

— Gońmy, gońmy!

Violetta śpiewa przepiękną arię, o tym, że nie ma chwili do stracenia. Aria ta trwa pół godziny i nosi charakter bardzo patetyczny. Chór przerywa wciąż okrzykami:

— Już zbliżamy się, zbliżamy — co robi nastrój gwałtownego pośpiechu. Poczym wszyscy przebiegają przez scenę i kurtyna spada.

Akt II.

Chatka, w której schronili się Dorcio i Violetta. Przed chatką obozuje banda, która się nie domyśla gdzie zbiegowie się ukryli. Sadelio przy akompaniamencie chóru śpiewa o swej miłości do Violetty. Potem Dorcio śpiewa wspaniałą arię też o swej miłości do Violetty. Potem Violetta stając na balkonie chatki śpiewa piękną arię o nocy, co ukryła ją przed pościgiem. Bandyci obozujący przed chatką w dalszym ciągu nie domyślają się, gdzie są zbiegowie. Przylatuje słowik (alt), który przy akompaniamencie chóru bandytów śpiewa czułą pieśń o czarze nocy. Kurtyna spada.

W czasie przerwy Dorcio i Violetta wymykają się z chatki.

Akt III.

Violetta śpi na łące. Przez sen śpiewa arię o swych czarownych snach. Potem Dorcio (dobrze by, żeby tę arię wykonywał mistrz Kiepura — tylko bez przemówień) zwraca się w pięknej arii do muszek i żuczków z prośbą, by brzękiem skrzydełek nie naruszyły snu ukochanej Violetty. W tym momencie podkrada się Sadelio, który strzela do Dorcia, chybia i trafia w Violettę. Violetta śpiewając umiera. Pogodzeni rywale rozpaczliwie śpiewają, poczym popełniają samobójstwo. Na to przychodzi banda, chóralnie opłakując Sadelię, Violettę i Dorcia. Potem zjawia się wysłannik królewski (baryton), który śpiewa akt łaski dla Sadelii. Na zakończenie mamy trzy piękne arie Violetty, Sadelii i Dorcia, którzy śpiewają o znikomości życia i tragicznych jego skutkach. Kurtyna spada po raz trzeci.

D. T. F.

Czerwone widma w cukierni warszawskiej

Do cukierni Kozłowskiego przy ul. Koszykowej w Warszawie w czasie największej zabawy przyszło towarzystwo składające się z kobiet i dwu mężczyzn.

Widok gości wywoływał przerażenie. Wszyscy mieli pokaleczone twarze, ubrania w strzępach.

Jak widma zajęli oni stolik prosząc o podanie lodów. Kelner zaproponował przybyszom obmycie krwi. Propozycja jego była źle przyjęta. Czerwone widma rzuciły się na kelnera, bijąc go czym popadło.

W cukierni powstała panika. Część gości rzuciła się do ucieczki, część przywarła do ścian, zasłaniając się stolikami. Na sali rozegrała się prawdziwa wojna. Poszły w ruch stoliki i krzesła. Gdy właściciel próbował interweniować, otrzymał cios krzesłem w głowę i padł nieprzytomny.

W pewnej chwili awanturnicy wycofali się nagle, wskoczyli do taksówki i uciekli. Ktoś zadzwonił po policję. W jednym z awanturników rozpoznano rzeźnika z Solca, znanego awanturnika imieniem Władek.

Po nominacji p. Rutkowskiego

Nominacja p. **Jerzego Rutkowskiego** na zastępcę kierownika „Związku Młodej Polski", wywołała szereg komentarzy kół politycznych.

M. in. „ABC" pisze: Nominacja ta, jak informują koła zazwyczaj dobrze poinformowane, była wynikiem politycznego porozumienia się grupy t. zw. „Ruchu Młodych" z kierownictwem Ozonu. Wskazuje na to zresztą wyraźnie treść przemówienia p. Jerzego Rutkowskiego. Podobno w niedługim czasie ma nastąpić szereg nowych nominacyj spośród ludzi grupujących się dokoła „Ruchu Młodych" na eksponowane stanowiska w Ozonie.

Ostatnie dni sypania kopca na Sowińcu

Prace przy budowie kopca Józefa Piłsudskiego na Sowińcu dobiegają końca. W najbliższych dniach zostaną ukończone szczytowe warstwy kopca. Kopiec od podstawy wznosi się na wysokość 36 mtr.

Do Krakowa przybywają ostatnie delegacje celem złożenia ziemi różnych historycznych miejscowości do masywu kopca. Składanie to zostaje zakończone z dn. 1 lipca, ze względu na ukończenie budowy całości kopca.

Po ukończeniu budowy kopca będą w intensywnym tempie kontynuowane prace koło urządzenia otoczenia.

Wykopanie szkieletu w Łazienkach

Podczas obsadzania słupów dekoracyjnych przy bramie w parku Łazienkowskim koło Belwederu robotnicy kopiąc dół natrafili na szczątki szkieletu ludzkiego. Kości przewieziono do prosektorium. Jak wykazały pobieżne badania, szczątki pochodzą prawdopodobnie z połowy ub. stulecia.

Portugalia w Paryżu



Posąg premiera Portugalii Salazara, ustawiony w pawilonie portugalskim na wystawie paryskiej.

Ze świata kobiecego

Do naszych czytelniczek

Ta ostatnia przed letnim sezonem kolumna w części poświęcona jest wspomnieniu ś. p. Haliny Kaczyńskiej, kierowniczki wojewódzkiego referatu wychowania polityczno-obywatelskiego.

Umarła rok temu tak nagle, że zgon ten wydał się nam nieprawdopodobny.

Pozostała w ZPOK po jej odejściu jakaś niby niepewność tego, co się stało. Pozostało nierealne uczucie, że odejście to jest niczym nieusprawiedliwione, nawet chorobą, której objawów nie dostrzegałyśmy. Miało się wrażenie, że ktoś zażartował z nas tak przeraźliwie. Jakby jeszcze drżały drzwi uchylone po kimś, kto odchodząc zwyczajnie z ciasnego pokoju na Jagiellońskiej 3, powiedział w drzwiach:

— No, bądźcie zdrowi! Może się nie zobaczymy... Może umrę?

Czasami tak się mówi — dla żartu. Więc człowiek patrzy na drzwi uchylone i woła:

— Pożartowałaś i dosyć. Teraz wracaj! To takie bolesne.

A ona naprawdę nie wróciła. Cóż dziwnego, że ciągle patrzymy na drzwi uchylone i myślimy bezradnie — ach, Halu, Halu — i jakże tak można?!

I ciągle w nas tkwi coś, jakby cień wiary w możliwość Jej powrotu.

Jeżeli taka jest tęsknota — tęsknimy ciągle. Przecież jesteśmy w związkowej rodzinie.

W rocznicę posyłamy Halinie stąd — Tam pozdrowienie.

Redakcja.

Dziś — 25 czerwca (piątek) o godz. 8.30 w kościele św. Trójcy (ul. Dominikańska) odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę

ś. † p. Haliny Kaczyńskiej

drogiej, niezapomnianej towarzyszki pracy w Z. P. O. K.

Zawiadamiamy członkinie nasze o tej uroczystości żałobnej, aby mogły zadość uczynić potrzebie swego serca i być duchem ze Zmarłą w rocznicę Jej śmierci, biorąc również udział w złożeniu kwiatów na cmentarzu.

W rocznicę

Rok mija od śmierci Hali Kaczyńskiej, śmierci niespodziewanej, która tyle bólu przyczyniła członkiniom ZPOK w Wilnie.

Dopóki Halina żyła, brałyśmy jej obecność chętnie i radośnie, ale zwyczajnie. No, wiadomo — Halina. Zresztą nie wszystkie fakty z jej życia ugrupowały się w naszej świadomości tak silnie, żeby czuć ciągle jaka jest niezwykła.

Najmilsza dla nas była właśnie jej „zwykłość" — to znaczy bezpośredni stosunek do świata, żywa reakcja, serdeczna uczynność oraz humor, który czynił jej obecność bardzo pożądaną w tej wielkiej rodzinie, jaką jest Z. P. O. K.

Jako kierowniczka referatu wychowania polityczno-obywatelskiego, najważniejszego z referatów ZPOK, musiała Halina Kaczyńska często wyjeżdżać na prowincję, gdzie zostawiała jak najlepsze wspomnienie. Rozjazdy te zabierały jej resztki czasu, jaki mogłaby mieć dla siebie po ciężkiej pracy w szkole, lecz nie narzekała na to i zawsze dała się namówić na wyjazd dla dobra ogólnej sprawy. Pamiętam jedną taką podróż, którą odbyłyśmy wspólnie. Jechałam do Głębokiego, a ona do któregoś z mniejszych ośrodków leżących na linji Wilno — Głębokie. Wtedy dopiero — pierwszy raz od czasów dzieciństwa — spędziłyśmy sam na sam kilka godzin na długiej rozmowie. Jakoś nie mówiłyśmy o faktach, o sensacjach i nowinkach politycznych, ale o czymś leżącym poza nurtem dnia codziennego, jakby o mistyce życia.

Doszłyśmy do przekonania, że nie należy nigdy się hamować w okazywaniu miłości najbliższym swoim — nigdy wszakże nie wiadomo, kiedy nadejdzie godzina rozstania. Trzeba usunąć z praktyki codziennej niecierpliwe słowa, bolesne przytyki i nieznośną pozę osoby, upoważnionej do prawienia dotkliwych morałów i „mającej rację".

Inni ludzie mają też „swoje" racje. Dlaczego koniecznie naszą im narzucać? Jakoś rozrzewniłyśmy się obie tak rozważając. Umilkłyśmy, jakby obliczając, ile to razy bliscy nasi mogli być przez nas dotknięci boleśnie. O, ja miałam dużo na sumieniu. Ale to już były nasze sprawy najbardziej osobiste. Tego więc nie poruszałyśmy. Milczenie przerwała Halina.

— Tak. Niektóre rzeczy w życiu są niezawodne. Inni ludzie są to jednak obcy ludzie. A matka matką pozostanie, siostra będzie siostrą. Tam zawsze można powrócić i wierzyć, że się będzie dobrze przyjętą.

— Jeżeli nie nauczysz się kochać matki swojej, nie potrafisz kochać ojczyzny — to są słowa, jakie czasami powtarzam uczenicom, więc w tym jesteśmy zgodne. Ale wiesz że bywają wypadki, że te osoby obce drogą życia się zmieniają się w siostry i w braci.

— Możliwe, a nawet napewno... czasami, czasami. Ale matka — to matka, a siostra — to siostra — powtórzyła z uporem — Więc tych nielicznych „obcych", o których mówisz, niejako „wprowadza się do rodziny", ale jednak na drugą hipotekę.

Roześmiałam się.

— Różne bywają rodziny, moja droga. Sama wiesz. Ja również skłonna jestem do idealizowania tej sprawy. Ale taka jestem niesyta przywiązania i ciepła. Więc o naszym Związku np. myśleć bym chciała „rodzina".

No i potem zwierzyłam się jej ze swego oburzenia, że osoby z „rodziny organizacyjnej" tak czasami umieją poróżnić się ze sobą. Jakże mię bolała blada i zacięta twarz kobiety, którą bardzo szanowałam, a która stojąc w natłoczonej sali na Zjeździe w Warszawie krzyczała w kierunku opozycji: hańba hańba! W postawie, w głosie było coś nieprzejednanego. Tak dużo osób było wtedy „nieprzejednanych". Ucierpiałam od jednych i od drugich. Posądzono mię o brak przekonań. A ja chciałam być tylko „wyrozumiała". Nie rozumiem „wyrzekania się" siostry ze względu na jej przekonania. I dlaczego właśnie ja muszę mieć rację?

Tu Hala pouczyła mię, że należy jednak mieć własną rację, której się człowiek trzyma, ale co do krzyczenia: „hańba" uznała to za komiczne. Właśnie „komiczne".

— A najgorzej gdy potem trzeba robić „wtył zwrot" i mówić: „omyliłam się". A jednak należy to uczynić, gdy nie chce się zostać kompletnym cymbałem — dodała.

— Hm? Miewałaś to w życiu?

— A jakże! — stwierdziła Hala z niejaką satysfakcją.

— To doskonale — powiedziałam z ulgą. Nie krzyczę „hańba", ale mylę się i mówię potem „przepraszam".

— Ty już za prędko ustępujesz. Radziłabym świata całego nie uważać za rodzinę. Bo tylko matka to jest matka, a siostra to siostra.

— Nie strasz mnie — rzekłam niechętnie.

— Za mało jeszcze jesteś pokłuta? — spytała Hala ironicznie.

Ostatni raz rozmawiałyśmy ze sobą w pierwszych dniach czerwca ubiegłego roku. Czy mogłam przypuścić, że Hali pozostaje tylko kilkanaście dni życia. A przecież w tym spotkaniu doprawdy było coś mistycznego.

Powiedziała mi:

— A więc umarł twój brat?

— Tak, Halu—odrzekłam... —A ja wobec niego przybierałam tony osoby „mającej rację". A on umarł ze swoją racją I jakże się teraz pogodzimy?

— To nic — odparła — W rodzinie takie spory dają się i po śmierci załatwić. Co brat to nie obcy. (Jakie to było dziwne, co powiedziała).

— Podwoić muszę teraz czujność wobec ludzi. Rozumiesz? Żeby nigdy... nikogo nie urazić — rzekłam:

— To niemożliwe To już teoria. Ale musimy przynajmniej najbliższych swoich oszczędzać. Bo co rodzina to rodzina — powiedziała znowu.

— I wszystko trwa tak krótko — zakończyłam.

— Aż za krótko—uzupełniła Halina.—No i właśnie musimy się pożegnać, bo skręcam na Wileńską. Do widzenia.

I nie zobaczyłyśmy się więcej.

Miała zupełną rację, że wszystko trwa „za krótko".

Jakieś prądy idą powietrzem i zmuszają do czujnej uwagi.

Niedosłyszalne kroki śmierci przechodzą obok.

Czerwiec jest pełen zapachów, brzęków i wibrowania życia, a jednak musimy dziś sobie coś obiecać w skupieniu i poważnie. Pełno jest nas połączonych wspólną pracą i przyjaźnią, a tak mało wiemy o sobie, tak rzadko pozwalamy sobie na przejawy serdeczności. A potem odejdzie któraś z szeregu i krzykniemy:

— O, Boże! nie powiedziałyśmy jej rzeczy najważniejszych.

Trzeba mocniej uścisnąć sobie ręce, mocniej skupić się przy sobie. Nie dotykać boleśnie, nie obrażać, nie ranić — ufać i kochać.

Droga, daleka teraz siostrzyczko, przynosimy tobie swoje wspomnienia i wiązanki kwiatów na dowód, że miłość nasza nie wygasła. Obiecujemy ci zespolić się silnie i goręcej, abyś mogła duchem przyjść i usiąść między nami. Bo „co rodzina to rodzina".

E. K. M.

Ze wspomnień o Halinie Kaczyńskiej

Przypadło mi w udziale pisać o naszych wspólnych z Haliną krakowskich czasach.

Wolałabym może wspominać Halinę z ostatnich 7 lat jej życia.

Mówić o tej kobiecie dojrzałej. O człowieku pełnowartościowym. O tym niezawodnym wypróbowanym i nieodżałowanym przyjacielu jakim mi była.

Wolałabym wspominać te ostatnie 7 lat bliskiego współżycia, w czasie których nie dała mi ani jednego ujemnego wrażenia. Żadnym swym słowem, żadnym posunięciem nie wywołała nie tylko zgrzytu ale dysonansu.

Trzeba się jednak cofnąć pamięcią o lat 24-ry do roku 1912 i 13-go.

Dobre, pogodne krakowskie czasy Halina bezpośrednio po ukończeniu gimnazjum w Tyflisie przyjechała do Krakowa.

Latami dziecko prawie. Życiowo dziecko zupełne.

Szeroko otwartymi oczyma patrzała na świat tak inny, niż ten w jakim wyrastała.

Całą, wrażliwą duszą chłonęła tak bardzo wówczas ciekawą atmosferą Krakowa. Atmosferą pracy, patriotyzmu i młodzieńczych zabaw.

Mówiła, że przyjechała do Krakowa uczyć się polskiego.

Czyż taki jednak był cel wysłania Jej do Krakowa?

Sądzę, że głębszy jeszcze.

Polszczyzna Haliny była poprawna. Byłyśmy na innych wydziałach. Spotkałyśmy się i zbliżyły przy wspólnej pracy społecznej więc: Zjednoczenie, Towarzystwo Szkoły Ludowej i Wzajemna pomoc kursów im. Baranieckiego. No i przy wspólnych zabawach.

Halina tak żywiołowo lubiła tańczyć! Nie przypominam żadnej zabawy, żadnego zebrania w Zjednoczeniu bez Haliny a iluż z nich była duszą.

Byłam w Krakowie dawniejszą wówczas kiedy Hala przyjechała.

Często trudno było wciągnąć do pracy młodsze koleżanki, zwłaszcza może koleżanki wychowane w głębi cesarstwa.

O wciąganiu Haliny mowy być nie może. Stanęła sama do apelu. Rwała się do pracy i do wiedzy. Była chciwa pracy, chciwa wiedzy.

A pracę brała każdą: i trudną i mniej ciekawą, byle owocną w rezultaty. Już i wówczas było Jej charakterystyczną cechą, że nie widziała siebie, a widziała pracę.

Nie wysiłki, a rezultaty były dla niej treścią.

Przypominam fakt taki: w dzień zbiórki na T. Sz. Ludowej po kilku godzinach chodzenia z puszką oddając ją Halinie żaliłam się na znużenie. Biorąc puszkę odpowiedziała mi ze zwykłą swą wesołością.

„Daj, daj mogę z nią chodzić do rana, nie — do wieczora, póki będę miała przed oczyma rynek Krakowski, kościół Mariacki i Sukiennice.

To charakterystyczne, nie szczędziła ani krytyki, ani zdziwienia, że ja jestem znużona. Jej na osłodę, na pociechę wystarczył fakt, że to się dzieje na rynku w Krakowie, że może patrzeć na zabytki naszej wielkości historycznej.

Drugi charakterystyczny fakt miał miejsce w czasie wielkiej zabawy, jaką urządzałyśmy na obchód naszej wzajemnej pomocy.

Halina gorliwie zajęła przy urządzaniu bufetu i dekorowaniu sali zapomniała o fakcie tak ważnym dla 18-letniej dziewczyny.

Zapomniała o — sukni. Nie przywiozła jej z sobą i nie miała czasu iść przebrać się.

Już przy pierwszych dźwiękach muzyki na sali balowej spostrzegliśmy, że Halinka jest w swej zwykłej sportowej sukience. Wypędzałyśmy ją do domu, aby się przebrała. A jej tak żal było tańca, zwłaszcza mazura, który żywiołowo lubiła. Zwróciła się do kolegów z pytaniem:

„Czyż nie zechcecie tańczyć ze mną, dlatego, że jestem tak ubrana?".

Zbyt była lubiana, znalazł się więc któryś z kolegów, kto powędrował po suknię na Garbarską.

Jakże żywo stoją mi w pamięci te małe, wąskie pokoiki na Garbarskiej, zamieszkałe przez 3 moje koleżanki.

Nie tylko skromnie, ale niedostatecznie umeblowane — pełne były ludzi.

Siadało się tam i na schodach i po turecku na rozłożonych gazetach.

A uczty na Garbarskiej?

— Składka do kapelusza kolegi na bułki i serdelki — lub pączki.

Herbata gościnnych gospodyń, podawana w 3 filiżankach kolejno na 10, 13 i więcej osób.

Raz tylko była uczta wspaniała. Jakieś paczki obfite przywędrowały z Petersburga, czy Kijowa, a myśmy byli zaproszeni z własnymi filiżankami i talerzykami.

Dziwnie ta Garbarska wszystkim wypadała — „po drodze".

Tam się odbywały małe zebrania, tam wszelkie zbiórki przed wspólnym pójściem do teatru, czy na wycieczkę.

Raz przed jakąś wycieczką krajoznawczą zebraliśmy się na Garbarskiej, ale deszcz padał, — trzeba było przeczekać.

Rej w towarzystwie wodził kolega Melchior Wańkowicz i Halka Kaczyńska.

Jedna z koleżanek ułożyła wierszyk:

A deszcz pada i pada
Melchior gada i gada.
I deszcz już nie pada
A Melchior gada i gada.

Na to zaraz któryś z kolegów odpowiedział 2-gą strofką:

A wiatr wieje i wieje
Halka się śmieje i śmieje
Choć wiatr się uciszy
Halszka tego nie słyszy
Bo się śmieje i śmieje.

Pytałam raz jedną z koleżanek z Garbarskiej, też pełną temperamentu i werwy Idę Walewską:

„Czy wy się tam nigdy nie kłócicie"?

A Ida na to. „Moja droga — ja z Hanką bardzo często, ale pokłóć ty się z Halką.—Masz do niej pretensje, wymyślasz— Hala się śmieje. Przeskrobiesz coś, ona powinna ci nawymyślać, a ona się śmieje. Przy takim systemie sam diabeł się z nią nie pokłóci, no więc i my się nie kłócimy"

Myślę, że z tego systemu zostało jej coś na całe życie.

Swoim wielkim poczuciem humoru umiała nie jedną sprawę załagodzić, nie jeden konflikt zażegnać.

Poza krakowskimi czasami, a z dawniejszych lat chciałabym przytoczyć jeszcze jeden epizod tak charakterystyczny dla psychologii Haliny.

W 1916 roku spotkałyśmy się w sanatorium w Finlandii. Ja byłam tam na dłuższej kuracji, Halę odwiozła matka na parę tygodni z racji przewlekłego bronchitu, którego nie mogła się pozbyć w klimacie petersburskim.

Po 2 dniach zaczęła się niecierpliwić. Jej żywa czynna natura nie mogła się pogodzić z reżymem sanatoryjnego życia. „Dla głupiego kataru tyle czasu marnować. Ja tu mam werandować, a oni za mnie pracują" — mówiła.

Trzeciego dnia pożyczyła ode mnie paszport, którego jej umyślnie nie zostawiono aby ją dłużej zatrzymać w Finlandii i wróciła do Petersburga.

Cóż bo miała robić? Nie mogła się uczyć, ani dla innych pracować. A własne siły? — Czyż Ona się z nimi liczyła?

Własne zdrowie — czyż je kiedy szanowała?

Ten drobny epizod prawie zatarł się przez wiele lat. Dopiero teraz tak często przypominam go sobie, teraz, gdy odeszła.

Droga moja — może tu miałabyś przed sobą — już tylko powolne tempo życia — jako człowiek co siły i zdrowie utracił?

Może tam w zaświatach czekał na Cię jakiś wielki wysiłek, jakiś trud?

I dlatego tak prędko, tak niespodziewanie się wycofałaś.

Jakże przedwcześnie od nas odeszłaś!

F. K.

Pierwszy krok wioślarek

W natłoku śpiesznie załatwianych spraw szkolnych, pisania świadectw, ostatnich konferencyj, protokułów, egzaminów — nadeszły wreszcie wakacje. Teraz dopiero oddychając z ulgą, zdołałam zadziwiona stwierdzić, że Wilno już częściowo opustoszało.

I nadal mimo zmiennej pogody rozjeżdżają się znajomi do upatrzonych letnisk i uzdrowisk.

Ci, których różne sprawy urzędowe, lub inne niepomyślne okoliczności, szczególnie finansowe, przytrzymują jeszcze w mieście — są znudzeni i mocno niezadowoleni.

Czyżby w Wilnie nie można było przyjemnie spędzić letnich feryj? Myślę — że można. Należy tylko znaleźć to co nam najbardziej odpowiada. Weźmy do rąk gazetę i szukajmy.

Pełne inicjatywy T-wo Pop. Turyst. organizuje coniedzielne wycieczki nad Narocz. Kina reklamują podwójne programy po zniżonych cenach. W trosce o nasz rozwój fizyczny Ośrodek W. F. urządza kursy pływackie i t. p. i t. p.

Tak właśnie z początkiem bm wyczytałam wzmiankę o popularnym Kursie wiosłowania, organizowanym przez Akad. Zw. Sportowy. Opłata za dwutygodniowy kurs wynosiła 1 zł. co uwzględniając tylko konieczność codziennego używania sprzętów wioślarskich — wydało mi się omyłką drukarską. Było jednak faktem.

Osadę łodzi stanowiły cztery panie i sternik instruktor. Po wstępnych ćwiczeniach na aparacie, stojącym w przystani AZS wyruszyłyśmy wreszcie łodzią, na Wilię. Pamiętny jest szczególnie ten nasz pierwszy wyjazd. Było to coś jakby chrzest wodny potraktowany przez nas z humorem i domieszką powagi, którą chciałyśmy osłonić bezowocność naszych wysiłków wobec stojących na brzegu wioślarzy.

Jednak nie zdołałyśmy łodzi posunąć w górę rzeki. Widzowie podtrzymywali naszą energię koleżeńskimi trochę złośliwymi a więcej żartobliwymi uwagami, które w przesadnej delikatności zwrócili najpierw do sternika:

— Cóż, ty Józek hamulec założyłeś, że od pół godziny na miejscu stoisz?

— No jedźcie, jedźcie — od Zielonego Mostu poholujemy was w górę.

Stanowczo doszłam do przekonania, że wiosłowanie jest sztuką skomplikowaną i wymagającą dużej uwagi i wysiłku. Oczywiście dawniej myślałam zupełnie inaczej. Przy tej okazji dokonałam innych rewelacyjnych odkryć np. że woda jest dziwnie gęsta i złośliwa. Wiosło nie wynurzone z niej w odpowiedniej sekundzie, silnie uderza niefortunną wioślarkę lub zatapia się, wywołując zrozumiałe zamieszanie.

Sternik, a zarazem instruktor nie pozwalał mi się pogrążać w rozważaniach choćby na ten aktualny w danym wypadku temat. Trzeźwiły mię ogólne uwagi: —

„Nie pędzlować! Nie pędzlować! Równo! Uważać na szlaki!"

Bardziej skuteczne były inne napomnienia, uwzględniające indywidualne, zgubne nałogi wioślarek: —„Trójeczka, wiosło do dulki! Dwójka powoli podjeżdżać do przodu! Nosek źle ciągnie!"

Po opanowaniu powyższej fachowej, a trochę żargonowej terminologii, zrozumiałam że nie chodzi tu o nos i to chyba zakatarzony, jak wynikałoby z treści uwagi— ale tak nazywa się jedna z wioślarek. Na inne woła sternik według przyjętych skrótów: trójeczka, dwójka, szlak — zależnie od zajmowanych przez nie miejsc.

Ostatnio załoga nasza osiągnęła nawet pewien sukces sportowy. Coprawda nie jest on wcale brany pod uwagę przez fachowców, jako fakt zupełnie przeciętny i co gorsza dawno oczekiwany nie mniej w naszym przekonaniu zasługuje na wzmiankę. Na zakończenie kursu udało się nam podjechać pod most antokolski. Stąd, powróciłyśmy niesione prądem Willi, podziwiając w milczeniu srebrzyste blaski i złotawe odbicia świateł na falującej wodzie.

Myślę, że Zarząd Sekcji Wioślarskiej AZS. osiągnął zamierzony cel. Wprawdzie umiejętności naszej osady, a może też i innych, które korzystały z tego początkowego kursu nie są zbyt widoczne, ani imponujące.

Jednak stwierdzić musimy, że dzięki kursowi nabrałyśmy zamiłowania do sportu wioślarskiego i jesteśmy szczerze wdzięczne p. instruktorowi i Zarządowi Sekcji za zapoznanie nas z tym rodzajem sportu, który umożliwili nam przyjemne i pożyteczne dla zdrowia spędzenie letnich feryj.

Smolerowa.

KRONIKA

— Z ŻYCIA KOBIECYCH ORGANIZACYJ. Złożenie urny z ziemią z grobów wileńskich Legionistek na Sowińcu.

W niedzielę 13 bm. odbyła się na cmentarzu Rossa uroczystość pobrania ziemi z grobów poległych Legionistek. Aktu tego dokonała komisja Wojewódzkiego Oddziału Wileńskiego Związku Legionistek Polskich — w obecności członkiń Związku, zgromadzonych przy swym sztandarze. Ziemia została zsypaną do pięknej urny gliniastej w stylu ludowym, wyrobu Azarewicza, — którą przewiezie delegacja Legionistek wileńskich do Krakowa. Po zsypaniu do urny ziemi z grobów Legionistek, zabitych w obronie Lwowa i Warszawy — w dniu 28 bm. urna zostanie złożoną na kopcu Marszałka J. Piłsudskiego w Krakowie. **Sm.**

— PÓŁKOLONIE Z. P. O. K. W pierwszych dniach lipca Zarząd Zrzeszenia Grodzko-Powiatowego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet uruchamia Półkolonie Letnie na ogólną liczbę 400 dzieci.

Jedna z półkolonij funkcjonować będzie w Nowo-Werkach — ośrodku wybitnie zamieszkałym przez bezrobotnych. pozostałe trzy obejmują najbiedniejszą dziatwę przedmieść m. Wilna.

Na wzmiankowanych Półkoloniach dzieci spędzać będą czas pod okiem wykwalifikowanych wychowawczyń. Program zajęć przewiduje oprócz gier i zabaw na świeżym powietrzu odpowiednio prowadzonych, cały szereg pogadanek na aktualne tematy, jak np. opowiadania z dziejów ojczystych, przyrodoznawstwa i t. p. Dzieci otrzymają trzykrotne pożywienie — obfite i smaczne.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet dokłada rok rocznie usilnych starań, aby Półkolonie Letnie przyniosły dzieciom jak największą korzyść pod względem nie tylko zdrowotnym, lecz i wychowawczym.

1 i 2 lipca kiermasz w Budsławiu

Wystawy rolnicze i wyrobów ludowych

W dniach 1 i 2 lipca br. w m. Budsław na Wileńszczyźnie odbędzie się wielki Odpust-Kiermasz, połączony z wystawami rolniczymi i wytwórczości regionalnej, jak tkaniny, ceramika, wyroby drzewne itp. Podczas kiermaszu odbędzie się pokaz konia, konkursy zaprzęgów regionalnych, wyścigi koni włościańskich.

Kiermasz będzie urozmaicony popisami i konkursami cymbalistów, orkiestr ludowych, chórów i zespołów teatralnych. Część akustyczna programu w dniu 1 sierpnia br. o godzinie 17 będzie transmitowana przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.

Całością organizacji Kiermaszu kieruje specjalny komitet pod protektoratem ppłk. dypl. Gaładyka, występującego w imieniu dowódcy KOP, oraz reprezentującego Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich.

Z uwagi na ogólny charakter uroczystości, komitet organizacyjny specjalnych zaproszeń nie wysyła, natomiast tą drogą zwraca się z uprzejmą prośbą do pp. kierowników instytucyj rolniczych, handlowych i społecznych, oraz całego społeczeństwa, o jaknajliczniejsze przybycie na uroczystości budsławskie.

Komitet zapewni wszystkim przybywającym środki lokomocji od stacji kolejowej do miasteczka (2 klm.) oraz zakwaterowanie i możliwość otrzymania posiłków na miejscu.

Szkoła na wybrzeżu polskim



Nowowzniesiony gmach szkoły powszechnej na wybrzeżu polskim w Gowinie. Budynek ten szkolny rozpoczyna drugą dziesiątkę szkół, zbudowanych w ostatnich latach na wybrzeżu Bałtyku.

Roczny dorobek przysposobienia rolniczego w powiecie nieświeskim

Do pracy w przysp. roln. w roku 1936 zgłosiło się w powiecie 48 zespołów z 30 miejscowości: w tym 9 zespołów ZS. 35 zespołów KMW., 3 młodocianych przy KMW. i 1 zespół KSM. Przodownicy zespołu ukoń czyli pięciodniowy kurs dla przedowników przysposobienia rolniczego w Klecku, w którym wzięło udział 72 osoby. 6 zespołów prenumeruje kurs Staszica I-go stopnia i 2 zespoły II-go stopnia. „Przysposobienie Rolnicze“ prenumeruje 24 ośrodki.

W okresie zimowym praca zespołów polegała na samokształceniu przy pomocy broszur i bibliotek rolniczych oraz czasopism. W każdej gminie odbyły się dwudniowe kursy oświatowo-samokształceniowe. Ponadto odbywały się systematyczne wyjazdy do poszczególnych zespołów referenta PR. i instruktora OP.

Na wiosnę w Nieświeżu i Klecku przeprowadzono rozdawnictwo materiałów konkursowych, połączone z konferencją przodowników PR. W ciągu lata odbywały się konferencje przodowników PR w miejscowościach: Kleck, Nieśwież, Kaczanowicze, Saska Lipka, Hurynowszczyzna, Kuncowszczyzna. Na konferencjach tych przodownicy wygłaszali referaty z dziedziny pracy w terenie oraz otrzymywali wskazówki na najbliższy okres. Niezależnie od tego prowadzono systematyczne lustracje i inspekcje prac u poszczególnych członków w zespole. Lustracje prowadzone były przez: agronoma powiatowego, inspektora PR referenta PR. oraz agronomów rejonowych.

W jesieni przeprowadzono w tych samych zespołach egzamin, na podstawie którego przyznano drugi stopień sprawności rolniczej 11 zespołom i pierwszy stopień sprawności rolniczej 14 zespołom. Pozostawiono w I-szym stopniu sprawności rolniczej 8 zespołów i w II-gim stopniu 2 zespoły.

W dniach 24 i 25 października 1936 r. odbyła się wystawa prac PR w Nieświeżu na którą przybyło 35 zespołów. Komisja Powiatowa PR. po zapoznaniu się z pracą młodzieży i na podstawie danych z wyników egzaminów przyznała 12 nagród dla przodowników, oraz 25 nagród zespołowych.

Praktyczne szkolenie w pilotażu szybowcowym

Zarząd Nowogródzkiego Okręgu Wojewódzkiego LOPP rozpoczyna z dn. 4 lipca rb praktyczne szkolenie w pilotażu szybowcowym do kat. A i B w Szkole Szybowcowej LOPP w Ogrodnikach (przyst. kol. Wygoda k-Lidy, linia kol. Baranowicze—Lida).

Wszelkich informacyj co do warunków przyjęcia, opłat za szkolenie i wyżywienie udzielają wszystkie Obwody Powiatowe LOPP.

Kandydaci niezamożni w wieku przedpoborowym ubiegać się mogą o ulgi w opłatach za szkolenie i wyżywienie.

Zgłoszenia należy przesyłać bezpośrednio do Zarządu Okręgu Wojewódzkiego LOPP w Nowogródku, ul. Korelicka 5.

Wilejka pow.

— DZIEŃ MORZA POWINIEN WYPAŚĆ JAKNAJOKAZALEJ. Corocznym zwyczajem Wilejka uroczyście obchodzi „Dzień Morza“, którego bogaty program rozkłada się zazwyczaj na dwa dni. W bieżącym roku do zorganizowania „Dnia Morza“ przystąpiła LMK. Wieczorem w dniu 28 czerwca o godzinie 18-ej rozlegnie się głos syreny, który będzie znakiem rozpoczęcia „Dnia Morza“. W tym czasie rozpocznie się dekoracja domów. W godzinę później z przystani urzędniczej podany zostanie przez trębacza sygnał drugi, wzywający wszystkich nad Wilię. Tu zostanie wysłuchane przez radio dziesięciominutowe przemówienie, po czym odbędzie się defilada udekorowanych łodzi i kajaków.

Za najładniejsze dekoracje będą rozdawane nagrody. W godzinach późniejszych odbędzie się w klubie „Ognisko Polskie“ zabawa taneczna.

Program drugiego dnia rozpoczyna się nabożeństwem i zbiórką uliczną, a kończy się zawodami kajakowymi i zabawą [illegible] na [illegible]isku nad Wilią. Zabawa będzie urozmaicona bardzo ciekawymi atrakcjami.

Uzyskany w „Dniu Morza“ dochód zostanie przekazany na FON, który znowóż wpisze je na konto budowy łodzi podwodnej. **WR.**

Mołodeczno

— WYSTAWA SZKOLNA W LEBIEDZIEWIE 20 i 21 czerwca w Lebiedziewie po raz pierwszy 7 klas. Publ. Szk. Powsz. urządziła wystawę prac szkolnych. Ludność miejscowa i okolicznych wiosek okazała wielkie zainteresowanie wystawą.

786 osób zachwycało się widzianymi eksponatami z zakresu zajęć praktycznych, rysunków i prac ze wszystkich przedmiotów szkolnych. 2 sale szkolne z trudnością mieściły starannie wykończone prace dziecinne od najmłodszych do najstarszych klas. Eksponaty rozmieszczono nie tylko na stołach, ścianach ale i podłodze. Dom miał okazję obejrzeć pracę szkoły i zrozumieć cel zajęć praktycznych. **N.Ł.**

— Kradli słupki betonowe. W nocy z 20 na 21 bm. nieznani sprawcy wyłamali 4 słupki betonowe z budującego się ogrodzenia przy szkole powszechnej w Mołodecznie. Nocy następnej na gorącym uczynku wyłamania dalszych słupków zostali ujęci: Bazyli Czajewski, lat 22, Andrzej Sołogub, lat 21, Józef Augustynowicz lat 22 Michał Wołodkowicz, lat 23, wszyscy zamieszkali w Mołodecznie. Wszyscy zostali osadzeni w areszcie.

Brasław

— ŚMIERTELNY SKUTEK NIEOSTROŻNEGO STRZAŁU. 20 bm. o godz. 16 Józef Szymański, lat 39, rolnik, zam. w kol. Stanlańce, gm. rymszańskiej, pow. brasławskiego, wyciągnął z pod pieca ukrytą tam nielegalnie posiadaną fuzję myśliwską i przez nieostrożność spowodował wystrzał, przy czym cały ładunek trafił go w lewą nogę powyżej kolana. Wskutek upływu krwi Szymański zmarł.

— ZWŁOKI NOWORODKA. 7 bm. na rzece Dźwinie w Drui pracujący przy tratwach robotnicy wyłowili zwłoki noworodka w stanie zupełnego rozkładu. Zwłoki te przypłynęły rzeką Drujką. Pochodzenia noworodka nie zdołano ustalić.

Nieśwież

— **Młodzież powszechnej szkoły** Nr 1 urządziła dla żołnierzy w Nieświeżu bezpłatne widowisko ludowe. Gra młodocianych artystów, stroje ludowe i śpiewy chóralne głęboko ujęły serca żołnierskie. Niemilknące brawa i wiwaty były wyrazem żołnierskiego zachwytu i podziękowania dzieciom za rozrywkę.

— **W Nieświeżu odbył się zlot kół młodzieży P. C. K.** z terenu powiatu. Na program zlotu złożyły się: propagandowy przemarsz przez ulice miasta, wystawa prac kół w sali ratuszowej, zabawa ludowa i wieczornica. Dochód z imprez w całości przeznaczono na zakup samochodowej karetki pogotowia.

— PIORUN ZABIŁ KOBIETĘ. W kolonii Mały Karack, gm. siniawskiej, pow. nieświeskiego, podczas burzy piorun uderzył w dom rodziny Winniczków. Piorun zabił na miejscu Ewę Winniczkową w chwili, gdy niosła posiłek z płyty kuchennej do stołu, mąż zaś jej Michał Winniczek został boleśnie poparzony piorunem w nogi. Przebywająca w tym czasie w domu gromadka dzieci ocalała.

Tajemnicze zabójstwo

23 bm. między godz. 21 a 22 w folw. Puhowicze, gm. gierwiackiej, na dziedzińcu w pobliżu obory nieznany sprawca postrzelił właścicielkę tego folwarku Julię Chomską, lat 60, która o godz. 1-ej zmarła w swoim mieszkaniu.

Pociąg zabił kobietę

Dnia 24 bm. na odcinku Białystok — Grodno pociąg nr. 732 zabił kobietę nieustalonego nazwiska. Przypuszczalna przyczyna — samobójstwo. Zwłoki zabezpieczono.

Dzisna

— WÓZ ZABIŁ FURMANA. 18 bm o godz. 15 mieszkaniec Dołhinowa Mejer Lejba Frydman jechał wozem naładowanym 5 skrzyniami szkła, wagi około 600 kg. Na drodze między Kolagami a Zajelniakami, gm. parafianowskiej, pow. dziśnieńskiego, w lesie wóz wywrócił się do rowu przydrożnego, przygniatając swym ciężarem Frydmana, który poniósł śmierć. Winy osób trzecich nie stwierdzono.

Głębokie

— Rozpoczęło się już miodobranie. Tegoroczna wczesna i pogodna wiosna była b. dogodna dla miodobrania, dlatego też w roku bieżącym okres miodobrania na terenie pow. dziśnieńskiego nastąpił już w czerwcu, zamiast normalnego okresu lipcowego. Jak informują koła pszczelarskie, miodobranie jest pomyślne dla pszczelarzy.

Postawy

— SAMOBÓJSTWO. W dniu 20 bm. w godzinach popołudniowych wystrzałem z pistoletu w skroń pozbawiła się życia Maria Boczoń. Przyczyna samobójstwa — nieporozumienia rodzinne.

— ŚMIERTELNE ZATRUCIE DENATURATEM. W Postawach 20 bm. zmarł poborowy Michał Rowdo, syn Jakuba i Marii, ur. w r. 1916, zam. we wsi Zamosze, gm. miadziolskiej. Przyczyna śmierci — wypicie nadmiernej ilości spirytusu skażonego w drodze powrotnej z Komisji Poborowej.

— Spłonęło 30 ha lasu. 18 bm. powstał pożar w lesie należącym do Wacława Turskiego, właściciela majątku Leoszkowo, gm. Kozłowszczyzna, który zniszczył młody las na przestrzeni 30 ha. Poszkodowany oblicza straty na zł. 1880. Przyczyna pożaru — zaprószenie ognia z niedopalonego papierosa.

Propaganda polska dziękuje koleżance

W dniu wczorajszym, począwszy od rana, radio mińskie, zaczęło nadawać sprawozdania ze zjazdu Komunistycznej Partii Białorusi (po polsku).

Gdyby coś podobnego ukazało się w którymś z dzienników polskich, można było by śmiało pomyśleć, że to jest wytwór jakiejś bardzo „jechidnej“ propagandy antybolszewickiej.

Nadaremnie zdziwiony słuchacz oczekiwał jakiejś nuty optymizmu. Wszystko było w kolorach nocy. Oprócz wiary, no, ale wiara bez uczynków martwa jest.

Nie wiem, czy czytelnicy uwierzą, do takiego stopnia „uczynki“ brzmiały rewelacyjne, ale spróbujmy.

Sprawozdania słyszane obejmowały 4 dziedziny: sprawy wewnętrzne, gospodarcze, rolnicze i kulturalno-oświatowe. Okazuje się, że wszędzie niedobrze.

Góra była do niedawna obsadzona przez „dywersantów“ i „agentów japońsko niemieckiego wywiadu“. Taki np. Diakow — skarży się spikerka, mieliśmy go za skromnego i cichego pracownika a okazał się owocnym wrogiem“.

Z rolnictwem klapa. Plon II-ej pięciolatki przywidywał zwiększenie produkcji o 100 proc., a tymczasem ziemia nie usłuchała „prikazu“ i zwiększyła produkcję o 70 proc. Koni padło 87.000. Pogłowie końskie zmniejszyło się o 12 proc.

Towarzysz Borkowski zajmuje się wszystkim tylko nie płodozmianem, skarży się prelegent.

„Stado świń (dosłownie) w ludowym komisariacie rolnictwa, zmniejszyło się, ponieważ była prowadzona idiotyczna polityka“. „Ludowy komisariat rolnictwa opracował wprawdzie plan poprawy naszego rolnictwa, ale potem schował go niewiadomo gdzie (?). „Istnieje nieuwaga (dosłownie) do kultur zbożowych“. „Do hodowli nasion brak politycznie wypróbowanych ludzi i td.

Nie lepiej wyglądają sprawy oświaty. Ilość nauczycieli, która nie posiada wykształcenia średniego wynosi aż 62 proc.

Większość uczni nie zna dobrze nawet języka rosyjskiego. Na drugi rok zostało 66.000 dzieci.

W przemyśle, jeśli mamy wierzyć sprawozdawcom, uwiła gniazdko i niebywała wprost ilość szkodników. W transporcie również. Zdarzały się o dziwo nawet „awarie okrętów“ (gdzie? Chyba nie na Berezynie?).

Można by jeszcze długo cytować skargi i żale mińskich spikerów, ale niewiadomo czy wypada, boć to przecież nie nasze, ale sąsiedzkie sprawy. W każdym razie nasz rodzinny wąż morski, czyli nasza nie istniejąca propaganda, mogła by być wdzięczna za taki wykład o BSR. Pozwoliłem sobie złożyć w jej imieniu podziękowanie. Kto słyszał, ten przyzna, że słusznie. **el.**

Kształcenie wędrownych majstrów ceglarskich

T-wo Oświaty Zawodowej w Głębokiem organizuje na terenie gminy jaźnieńskiej, pow. dziśnieńskiego, kurs ceglarski, który ma na celu wykształcenie wędrownych majstrów ceglarskich, mogących samodzielnie wyrabiać cegłę i wypalać ją w piecach polowych. Czas trwania kursu obliczany jest na 2 miesiące. Na kurs będą przyjmowani kandydaci w wieku od lat 18.

Uczestnicy kursu będą obowiązani do pracy na równi z robotnikami i pobierać będą wynagrodzenie jako robotnicy niewykwalifikowani.

Kurs ten ma doniosłe znaczenie szczególnie dla młodzieży z rodzin małorolnych, bowiem stworzy możność samodzielnego zarobkowania.

Mignon G. Eberhart

GDY PACJENT ZNIKŁ...

45

POWIEŚĆ

Poszłam do 301-go zakomunikować Nancy, żeby wpuszczała gości do pani Harrigan i udałam się za sierżantem i doktorem do pokoju Dione. Już od progu usłyszałam jej wściekły głos, zaprzeczający jakoby wiedziała coś o zniknięciu ojca i domagający się, aby ją zostawiono samą. Dr Kunce, zlekka wzburzony w swym układnym opanowaniu, już zabierał się do odejścia, kiedy Dione usiadła nagle na łóżku.

— Gdzie jest chińska tabakierka — krzyknęła. — Jeżeli musicie czegoś szukać, to ją znajdziecie. Czy szukaliście w jego pokoju?

— Naturalnie — odrzekł doktór. — Co to ma znaczyć? O jakiej tabakierce pani mówi i co ona ma wspólnego ze zniknięciem ojca pani?

— O chińskiej tabakierce — objaśniła ze złością — Z niebieskiego lazulitu. W środku była formułka na Senjon.

Przez chwilę nikt się nie odezwał, a ona dodała ponuro:

— Mąż chciał to przemilczeć. Mówił, że jeżeli powiemy, to wszyscy zaczną szukać i jeszcze kto ukradnie. Ale ja uważam, że policja powinna szukać. To bardzo cenny papierek.

— No, nie mówiłam, że to wszystko przez ten eter! — krzyknął sierżant Lamb. — Czy pani myśli, że ktoś ukradł tę formułę?

— Skąd ja mogę wiedzieć? — nadąsała się Dione i więcej z niej nie wyciągnęli.

Z powodu tej rewelacji musiała się odbyć w pokoju zaginionego druga gruntowna rewizja, gdyż zabawili w nim długo i wyszli dopiero o dziewiątej. Wem, bo byłam właśnie na korytarzu. Wygląd pleców sierżanta powiedział mi wyraźnie, że nie udało im się trafić na żaden trop. Rozumiałam jednak, że fakt zawieruszenia się tabakierki, w której była ukryta cenna formuła, nadał całej sprawie nowe, bardzo znaczące oświetlenie. Podług mnie, wiele osób mogło dybać na tę formułę — wiedziałam, które przypuszczalnie — ale o morderstwo z tego powodu nie mogłam posądzić żadnej.

Kiedy Nancy wyprosiła Ladda — okazało się, że przyszedł w trakcie naszej rozmowy z Dione, obładowany kwiatami i pismami. Pamiętam, że wyniósł się na żądanie bardzo pośpiesznie i że gdy mijał oświetlony krąg koło biurka uderzyła mnie bladość i posępność jego twarzy. Otóż, kiedy odszedł i dr Kunce odszedł, i sierżant, a my dopatrzyłyśmy, żeby pacjenci wyczyścili zęby i wzięli kąpiel i ułożyły ich do snu po natarciu spirytusem, w skrzydle zapanował głęboki spokój. Tego wieczora guzdrałyśmy się trochę, tak że reszta szpitala uspokoiła się znacznie wcześniej. Ja, Ellen i Nancy uwijałyśmy się cicho po mrocznym korytarzu szeleszcząc ukrochmalonymi fartuchami i stukając miękko gumowymi obcasami o ceratowy chodnik. Nasi pacjenci byli trochę zdenerwowani, prawdopodobnie wskutek gorąca.

Minęła jedenasta, przyszła dwunasta i z dołu rozległo się słabe dzwonienie gongu, sygnalizującego kolację. Zeszłyśmy do sutereny kolejno po dwie. Najprzód poszła Nancy z Lilliam, a ja zostałam z Ellen. Potem myśmy poszły, a one zostały w korytarzu. Lilliam wyglądała fatalnie. Cerę miała zwiotczałą, włosy rozkręcone, a puder na twarzy w ciastowatych grudkach.

— Jeszcze jeden dzień takiego żaru, a umrę — rzekła. — Czy Ladd był dziś z wizytą u pani Harrigan?

— Był.

— Nie czeka, co? Nie rozpacza. Ciekawa jestem... Czy policja co dziś wyszperała?

— Nie wiem. Mnie by nie powiedzieli.

Popatrzyła na mnie badawczo.

— No, pani chyba wszystko wie, co się tu dzieje — zauważyła niepochlebnie i znikła w pokoju pacjenta.

Wybiła pierwsza, wybiła druga, a upał jak nie ustawał, tak nie ustawał. W alei Euclid ucichły tramwaje i było cicho jak makiem siał. Pacjent pod 302-im obudził się w stanie podniecenia i Nancy owijała go w mokre prześcieradła. Drzwi były zamknięte ze względu na przeciąg. Ellen również znikła. Prawdopodobnie wachlowała któregoś pacjenta.

Kobieta musi mieć ręce zajęte, bo inaczej zaczyna myśleć. Siedząc przy biurku i obserwując z przyzwyczajenia korytarz, nie mogłam nie przypominać sobie tego, co zaszło ubiegłej nocy.

(D. c. n.)

KRONIKA

CZERWIEC **25** Piątek

Dziś Prospera i Adalberta
Jutro Jana i Pawła MM.

Wschód słońca — g. 2 m. 45
Zachód słońca — g. 7 m. 57

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 24.VI. 1937 r.

Ciśnienie — 760
Temp. średn. +19
Temp. najw. +22
Temp. najn. +15
Opad — 5,0
Wiatr — południ. wschodni
Tend. barom. — lekki spadek

Uwaga — z rana deszcz, po tym pogodnie.

— Przepowiednia pogody według PIM do wieczora dnia 25 czerwca 1937 r.:

Najpierw w całym kraju pogoda słoneczna, później począwszy od zachodu kraju przejściowy wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów.

Bardzo ciepło.

Początkowo słabe wiatry południowe, potem w zachodniej połowie kraju zmiana na północno-zachodnie i zachodnie wraz z lekkim ochłodzeniem.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

1) Sokołowskiego (Tyzenheuzowska 1); 2) S-ów Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); 3) Miejska (Wileńska 23); 4) Turgiela i Przedmiejskich (Niemiecka 15) i Wysockiego (Wielka 3).

Ponadto stale dyżurują apteki:

Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA

— Inż. Jensz rozpoczął urlop wypoczynkowy. Naczelnik wydziałów technicznych Zarządu miasta inż. Henryk Jensz po przebytej ostatnio chorobie rozpoczął urlop wypoczynkowy.

— Posiedzenie Rady Miejskiej. Najbliższe i ostatnie przed feriami letnimi posiedzenie Rady Miejskej wyznaczone zostało na 1 lipca.

— Przystanek autobusowy na Antokolu przeniesiony w swoim czasie na wysokość ul. Przejazd, został decyzją prezydenta miasta przesunięty pod kościół św. Piotra i Pawła.

Dla wygody mieszkańców ul. Kościuszkowskiej przewiduje się przystanek warunkowy w połowie drogi pomiędzy kościołem św. Piotra i Pawła a Komendą Placu (Altaria).

— 35 wypadków chorób zakaźnych. W ciągu ub. tygodnia zanotowano następujące wypadki zasłabnięć na choroby zakaźne: płonica — 4, błonica 4, odra — 8, róża — 3, kszłusiec — 5, gruźlica 9 (w tym 3 zgony), jaglica 2.

Ogółem chorowało 35 osób, 3 zmarły.

SPRAWY SZKOLNE

— 24 bm. kurator okręgu szkolnego wileńskiego p. Marian Godecki wyjechał do Warszawy w sprawach służbowych. Zastępować p. kuratora będzie naczelnik Stefan Bąbiński.

— Kierownictwo Prywatnej Żeńskiej Szkoły Zawodowej Stow. „Służba Obywatelska" w Wilnie przyjmuje zapisy kandydatek do klasy I-ej na podstawie świadectwa Szkoły Powszechnej.

Sekretariat czynny od godz. 10-ej do 12-ej.

Ul. Biskupa Bandurskiego 4 m. 6.

WOJSKOWA

— Dodatkowe posiedzenie komisji poborowej. Najbliższe dodatkowe posiedzenie Komisji poborowej wyznaczone zostało na 5 lipca w lokalu przy ul. Bazyliańskiej 2. Do przeglądu winni zgłosić się wszyscy mężczyźni, którzy we właściwym czasie nie uregulowali swego stosunku do wojska.

Ze ZWIĄZKÓW i STOWARZYSZEŃ.

— ZARZĄD KOŁA WILEŃSKIEGO ZOR., w myśl polecenia Zarządu Wojewódzkiego Federacji PZOO, wzywa swych członków na zbiórkę w piątek dn. 25 czerwca rb. o godz. 18-ej w lokalu związkowym, skąd całość uda się na cmentarz Rossę celem oddania Hołdu Sercu Marszałka Piłsudskiego.

BARANOWICKA

— Poczta „Baranowicze 4". Z dn. 1-go sierpnia rb. uruchamia się pośrednictwo pocztowo-telekomunikacyjne Baranowicze 4.

— ROBOTY BRUKARSKIE. Zakończone zostały roboty brukarskie przy ulicach Narutowicza i Senatorskiej.

Obecnie brukowana jest ul. Rynkowa. W najbliższym czasie kontynowane będą roboty brukarskie na ul. Szeptyckiego.

— KOMITET ROZBUDOWY MIASTA na ostatnim posiedzeniu przyznał pożyczki na budowę ewentualnie na wykończenie rozpoczętych domów następującym osobom: Waszko Józef — 2000 zł, Rucki Józef — 2000, Rymaszewski Aleksander 2000, Ejgel Sulamita — 2000, Bogdanowicz Józef — 2000, Lalko Wiktoria — 400, Karaim Jakób — 3000, Morduchowicz Monus — 1900, Poszepczyńska Salomea — 2000, Litwin Mikołaj — 2200, Sotkiewicz Wojciech — 2000 zł.

Pożyczki udzielone zostały z kredytów budowlanych przyznanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

— UKARANI ZA NIELEGALNY UBÓJ. Zarząd Miejski ukarał za nielegalny ubój I Borsuka, J. Dobkowskiego, St. Zambrzyckiego, oraz właściciela „Baru Polskiego".

Ponowny przyjazd Komisji Rozjemczej z Warszawy

Warszawa zadecyduje o strajku autobusowym

W sytuacji strajkowej pracowników autobusowych nie zaszła żadna zmiana. Strajk trwa nadal. Pracownicy okupujący garaże samochodowe niezmiennie trwają w postanowieniu kontynuowania strajku aż do uwzględnienia wszystkich ich postulatów.

W związku ze strajkiem bawiła ponownie w Wilnie Ministerialna Komisja Rozjemcza z Warszawy. W ciągu dnia wczorajszego delegaci warszawcy odbyli konferencję w Inspektoracie Pracy wraz z przedstawicielami Dyrekcji „Tommaka".

Wieczorem Komisja wyjechała do Warszawy. Dalsze losy zatargu i jego rozstrzygnięcie spoczywa obecnie całkowicie w rękach władz centralnych, władze miejscowe do czasu orzeczenia Komisji powstrzymają się z wszelką interwencją.

Inspektor pracy wezwał wczoraj delegację strajkujących, którym zakomunikował, że o rozstrzygnięciu zatargu zadecyduje komisja w Warszawie. Decyzja ma nadejść w najbliższym czasie.

Na razie więc bez zmian.

Rtm. Bobiński zdobył nagrodę woj. L. Bociańskiego

Wczorajszy dzień na Pośpieszce minął b. blado. Okrasą wyścigów był bieg z przeszkodami o wspaniałą nagrodę ofiarowaną przez p. Wojewody Wil. płk. L. Bociańskiego.

Brak połączenia autobusowego z Pośpieszką odbija się fatalnie na frekwencji. Publiczności było wczoraj rekordowo mało.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

1) Gonitwa z przeszkodami o nagrodę płk. Karola Rómmla. Pieniężna 600 zł. Dystans 3200 mtr. 1) Prut I — por. Miklewski, 2) Natan — rtm. Nestorowicz, 3) Malwa — por. Czaykowski.

2) Bieg na przełaj o nagrodę hr. Platera Zyberk Jana. Pieniężna 400 zł. Dystans 5000 mtr. 1) Amper — por. Wojnarowski, 2) Zero — por. Domański, 3) Turczyn — ppor. Ciecewicz.

3) Gonitwa z przeszkodami o nagrodę p. wojew. L. Bociańskiego. Pieniężna 1500 zł. Dystans 4200 mtr. 1) Nestor — rtm. Bobiński, 2) Facet — por. Olfinowski, 3) Violetta — kpt. Żwan. Koń kpt. Rozwadowskiego zakulał i po przebiegnięciu pół dystansu wycofał się. Bieg ten był interesujący ze względu na to, że walka rozegrała się na ostatniej prostej.

4) Wojskowy bieg na przełaj im. A. Aleksandrowicza o nagrodę por. M. Chilińskiego. Pieniężna 300 zł. Dystans 5000 mtr. 1) Wielki Haracz — por. Wojnarowski, 2) Bujda — ppor. Nowak, 3) Afera — ppor. Chrząszcz. Totalizator wypłacał za pierwszego konia najwyższą w dniu tym stawkę 20 zł.

5) Wojskowy bieg na przełaj o nagrodę Korp. Ofic. 1 płk. ul. Krechowieckich Pieniężna 500 zł. Dystans 5000 mtr. 1) Aktor — ppor. Chrząszcz, 2) Półksiężyc — por. Czaykowski, 3) Cyrkówka — ppor. Ogoniek.

6) Wojskowy bieg na przełaj o nagrodę Zyg. Oskierki. Pieniężna 500 zł. Dystans 5000 mtr. 1) Bagatela — rtm. Kalinowski, 2) Atleta — por. Wiewiórowski, 3) Zalotna — ppor. Szamota.

Oba konie Bagatela i Atleta wpadły razem na metę. Minimalną różnicą zwyciężyła Bagatela. Finisz był imponujący.

Ostatni dzień wyścigów w niedzielę.

Wczorajsze zawody obecnością swoją zaszczycił ofiarodawca nagrody p. wojewoda L. Bociański.

Maszyny do przeróbki lnu otrzyma Wilno

W najbliższych dniach mają przybyć do Wilna najnowszego typu maszyny do dekortykacji słomy lnianej i konopnej.

Maszyny te sprowadza Towarzystwo Lniarskie za sumę 100,000 zł., otrzymaną tytułem pożyczki z funduszu inwestycyjnego Ministerstwa Rolnictwa i R. R.

Maszyny zostaną zainstalowane w dziale przeróbki lnu i konopi Lniarskiej Centralnej Stacji Doświadczalnej w Nowej Wilejce.

Anulowanie ulg indywidualnych na przejazd do Gdyni

Wobec przełożenia imprezy „Tydzień Morza" na termin późniejszy Ministerstwo Komunikacji anulowało zarządzenie, przyznające ulgi indywidualne na przejazd do Gdyni i z powrotem. Osoby, które nabyły już karty uczestnictwa, mogą je zwracać do miejsc sprzedaży.

Ofiary

31 Szkoła Powsz. w Jerozolimce na Kolonie Letnie — 3 zł.

Kiermasz św. Jana

Jest w nim takie miłe związanie ludzi ze świątynią. Strzeliste mury świętego Jana, wąska, kręta, stara uliczka, dzień uroczysty jeszcze przed przyjęciem chrześcijaństwa, rojny tłum, stragany i kramy — wszystko przenosi nas w jakąś odległą epokę, w prymitywny sposób wymiany towarowej, zanurzamy się w historię, odbywamy egzotyczną podróż po czasach, które minęły. Tak musiały wyglądać targi przed wiekami, jeno, że dziś mniej może jest towarów „użytecznych". Kiermasz św. Jana, to przede wszystkim radość dzieci z zabawek, radość zakochanych — z serc piernikowych, radość miłośników przyrody — z kwiatów i wazonów, radość gapiów, przechodniów, tłumu — z jaskrawości barw, dźwięków piszczałek, woni zielska, przepychania się przez tłum, egzotyzmu formy kiermaszowej. Zęby chrupią „smorgonki", łokcie trącają przechodniów, oczy biegają, usta śmieją się radośnie i beztrosko.

Babule pod kościołem z zielem cudownym, zielem od kolek, od reumatyzmu, od bezpłodności, od płuc, od oczu, od nieszczęśliwej miłości. Zabobon splata się z medycyną, wiedza z magią, leczenie z zamawianiem. Twarze stare, pomarszczone, maluje się na nich doświadczenie, wiedza i zacofanie wieków. Babule te są takim miłym anachronizmem, jak cały kiermasz. Skulone siedzą pod kościołem nabożne półpoganki, wiarą swą w siłę ziół mocne i mądre; nad nimi rwie rozkrzyczany, hałaśliwy nurt życia.

— Trzy na dziesięć... Dla panien, panienek — serduszka, obwarzanki... Dla dzieci do lat sześćdziesięciu... Kupujcie! kupujcie!

Mały chłopczyna, podciągający portki, miga ci w oczy czerwonym wiatraczkiem. Mała dziewuszka, której piegi występują silniej ze wzruszenia, podnosi ufne oczy na życzliwego przechodnia, pokazując mu jakąś marną trawkę w wazoniku:

— Takie piękne będą, małe, czerwone kwiatki. Bardzo, bardzo ładne. Tylko pięćdziesiąt groszy.

Staruszkowie i dzieci, groszaki i fatałaszki. Słońce i radość. Kiermasz św. Jana.

W. T.

Uczczenie pamięci Ludwika Narbutta

Zorganizowany przy polskim T-wie Krajoznawczym w Lidzie komitet jubileuszowy uczczenia pamięci Ludwika Narbutta opracował plan swej działalności. Oprócz tablicy pamiątkowej, nad którą pracuje już miejscowy artysta rzeźbiarz Jerzy Kacieszczenko, komitet postanowił opracować i wydać drukiem życiorys Ludwika Narbutta i jego towarzyszów oraz dzieje powstania 1863 r. w powiecie lidzkim. Niezależnie od tego wydany będzie album pamiątkowy, ilustrujący miejscowości ziemi lidzkiej, związane z imieniem bohatera powstania.

Rada mejska m. Lidy w dniu odsłonięcia tablicy odbędzie uroczyste posiedzenie, na którym jedną z główniejszych ulic miasta nazwie imieniem Ludwika Narbutta.

Protektorat nad komitetem objął Pan Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz, obywatel honorowy m. Lidy.

RADIO

PIĄTEK, dnia 25 czerwca 1937 r.

6.15 — pieśń; 6.18 gimnastyka; 6.38 — muzyka; 7,15 — audycja dla pobor.; 7,35 — muzyka; 8,00 — 11.57 przerwa.

11,57 — sygnał czasu i hejnał; 12,03 dziennik południowy; 12.15 — O zbiorze siana, pogad. roln.; 12,25 — koncert, 13,00 — muzyka popularna; 14.03 — pogad. Zw. KKO.; 14.05 — 15.00 — przerwa

15,00 — cyganie grają; 15,10 — życie kulturalne; 15.15 — Wiosna grecka, nowela; 15,25 — orkiestra taneczna; 15,45 — wiadomości gospodarcze; 16,00 — rozmowa z chorymi; 16,15 — drobne utwory Edwarda Griega, w wykonaniu zespołu mandolinistów; 16.45 — „Jutro nafty"; 17,00 muzyka; 17.15 — transmisja fragmentu międzynarod. Kongresu Chrystusa Króla; 17,50 — dąb — pogad.; 18,00 — dokąd i jak jechać? 18,10 — Co się dzieje w Wilnie; fel.; 18.20 muzyka dawna; 18,40 — program na sobotę; 18.45 — wil. wiad. sport. 18,50 — pogadanka; 19.00 — wieczorne serenady; 19.40 — trasmisja fragmentu meczu tenisowego Polska — Węgry; 19.55 — wiad. sport.; 20,00 — biała dama — fragmenty opery w przerwie dziennik wieczorny; 21.45 — Przygoda Stasia, opowiad.; 22.00 — muzyka malownicza; 22,50 — ostatnie wiadomości; 23.00 — tańczymy.

TEATR i MUZYKA

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

—Dzisiaj, w piątek wieczorem, po cenach zniżonych, ostatnie przedstawienie komedii-farsy „PANI PREZESOWA".

Jutro, w sobotę, nowa premiera, jedna z najweselszej komedii znanej spółki autorskiej francuskiej Caillaveta i Flers'a „ZAKOCHANI".

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

Wobec uzyskania możności prolongaty występów wybitnej artystki, czołowej siły zespołu Teatru Polskiego w Warszawie Janiny Piaskowskiej — znakomita sensacyjna sztuka „KOBIETA, KTÓRA ZABIŁA" ukaże się już po raz ostatni w dniu dzisiejszym, w piątek wieczorem (o godz. 8.15) na przedstawieniu po cenach propagandowych.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

Dziś po cenach propagandowych PTASZNIK Z TYROLU, klasyczna operetka Zollera o przepięknych melodiach.

Jutro po cenach propagandowych „BARON CYGAŃSKI", cieszący się dużym powodzeniem.

DZWONY Z CORNEVILLE. Codziennie pod kierownictwem B. Folańskiego odbywają się próby z operetki „Dzwony z Corneville".

KONCERT ADY SARI. We wtorek dnia 6 lipca z koncertem własnym występuje światowej sławy śpiewaczka koloraturowa Ada Sari.

Wiadomości radiowe

KOLIZJE I NIEPOROZUMIENIA,

jakie zachodzą pomiędzy pocztą a publicznością wynikają najczęściej z braku wzajemnego zrozumienia się. Jak wyglądają te sprawy „Z tamtej strony okienka pocztowego" wyjaśni radiosłuchaczom Tadeusz Bulsiewicz w transmisji z Głównej Poczty w dniu 26 bm. o godz. 16,15.

Kurjer Sportowy

Polacy na olimpiadzie lekkoatletycznej w Antwerpii

W najbliższą sobotę i niedzielę odbędzie się w Antwerpii „Mała olimpiada lekkoatletyczna" z udziałem reprezentacji 11 państw europejskich. Startują drużyny reprezentacyjne Polski, Belgii, Finlandii, Szwecji, Norwegii, Szwajcarii, Holandii, Anglii, Niemiec, Danii, Węgier i Luksemburgu.

Najgroźniejszymi przeciwnikami Polaków będą: na 100 i 200 mtr. Osendorp, Holmes i Heani, trzej półfinaliści igrzysk olimpijskich. Kucharski będzie musiał stoczyć ostrą walkę na 800 i 1500 m. z Ny, Szabo, Igloi, Mostertem, Verhaertem. W skoku o tyczce Sznajder będzie miał trudną przeprawę z Duńczykiem Larsenem, który ostatnio przekroczył 4 mtr. Lista Finnów i Niemców na 3000 i 5000 mtr., którzy się zmierzą z Nojim nie jest jeszcze znana. Węgrzy w tych konkurencjach reprezentowani będą przez Kellena, który ostatnio na 5000 mtr. osiągnął czas 14:56 sek. Kto będzie walczył z Hankem w skoku w dal dotychczas nie wiadomo.

Polacy wystąpią w następujących konkurencjach: 100 m. 200 m. 400 m. 800 m, 1500 m, 3000 m, 5000 m, skok w dal, skok o tyczce.

Wielkie międzynarodowe regaty wioślarskie w Bydgoszczy

Dnia 27 czerwca na najpiękniejszym w Polsce torze regatowym w Łęgnowie odbędą się międzynarodowe regaty wioślarskie, 90 osad i 424 wioślarzy z Warszawy, Krakowa, Wilna, Poznania, Kalisza, Torunia, Grudziądza, Płocka, Skarżyska i innych ośrodków wioślarskich. Dotychczas nie wiadomo, jakie zagraniczne osady wezmą udział w zawodach.

Regaty te będą równocześnie eliminacją przed meczem wioślarskim Polska — Węgry w Budapeszcie. W głównym biegu eliminacyjnym ósemek startują osady: AZS Poznań, BTW Bydgoszcz, AZS Warszawa, Kolejowe PW Bydgoszcz i Danziger Ruder Verein Gdańsk.

Louis zdobył mistrzostwo świata w boksie

W środę o 4 nad ranem według czasu środkowo-europejskiego rozegrany został w Chicago oczekiwany z olbrzymim zainteresowaniem mecz bokserski o mistrzostwo świata wszystkich wag pomiędzy Braddockiem, obecnym mistrzem świata, a słynnym murzynem Joe Louis'em. Zwyciężył Louis przez k. o. w 8-ej rundzie, zdobywając tytuł mistrza świata. Mecz zgromadził 65 tys. widzów.

Europa organizuje na własną rękę mecz o mistrzostwo świata

Zakontraktowany został w Londynie mecz o mistrzostwo świata wszystkich wag pomiędzy Maxem Schmellingiem, a pogromcą Neusela mistrzem brytyjskiego imperium Tommy Farr'em. Mecz rozegrany zostanie na stadionie White City w Londynie we wrześniu rb.

Mecz odbędzie się pod egidą Międzynarodowej Europejskiej Federacji Bokserskiej. Niemcy uważają może słusznie, że prokalmowanie przez Amerykę Louisa mistrzem świata, a więc boksera, który został łatwo znokautowany przed rokiem przez Schmellinga, nie daje Nowemu Światu żadnej moralnej satysfakcji. Ewentualne zwycięstwo nad Farrem da Niemcowi o wiele większe prawa do tytułu mistrza świata.

W każdym razie zarówno Anglicy, jak i Niemcy liczą, że mecz Schmelling — Farr w Londynie wywoła olbrzymie zainteresowanie.

Śmierć matki i dziecka pod kołami pociągu

Onegdaj pociąg pośpieszny Wilno — Lwów około stacji Mordycze najechał na furmankę, na której znajdowała się z kobietą z dzieckiem. Wóz został roztrzaskany i kobieta wraz z dzieckiem poniosła śmierć. Koń wyrwał się z zaprzęgu i uciekł w pole.

Przestępstwo i kara

Popełniono przestępstwo: śpieszy policja, mknie pogotowie ratunkowe, kogoś przewożą do szpitala, kogoś aresztowują. Dochodzenie, śledztwo, wreszcie przygotowanie aktu oskarżenia i rozprawa sądowa. Przestępstwo i kara.

Wypadek miał miejsce w październiku ub. roku. Furman Woronkier, zamieszkały na Lipówce miał się ożenić. W przeddzień ślubu zaprzągł konia i udał się na rynek Tyszkiewiczowski, gdzie po dłuższym targu nabył łóżko, szafę i meble, poczym ulicą Słowackiego zdążał do swego przyszłego mieszkania. Nagle został otoczony przez trzech opryszków:

— Pieniądze, albo cię zmasakrujemy!

Woronkier stawił opór. Napastnicy usiłowali ściągnąć z wozu łóżko. Woronkier bronił. Wówczas jeden z napastników uderzył go żelazem po głowie i Woronkier broczący obficie krwią upadł nieprzytomny na furę.

Rozpoczęło się dochodzenie i wreszcie sprawca napaści został aresztowany. Okazał się nim znany złodziej i terorysta rynkowy Józef Rudziński.

Wczoraj Rudziński miał stanąć przed sądem grodzkim jako oskarżony o usiłowanie kradzieży. Na samym wstępie rozprawy głos zabrał prokurator, oświadczając, że kwalifikacja winy Rudzińskiego przez akt oskarżenia jest niewspółmierna z jego czynem. Przestępstwa Rudzińskiego nie można kwalifikować jako usiłowania kradzieży, lecz jako napad rabunkowy. Sędzia grodzki przychylił się do wniosku oskarżyciela. Akta sprawy Rudzińskiego zostały przekazane do prokuratury sądu okręgowego, celem wygotowania nowego aktu oskarżenia.

Rudzińskiego aresztowano i osadzono w więzieniu.

Od Administracji

1) Przy wypełnianu przekazów prosimy o czytelne podawanie imienia, nazwiska i adresu oraz o wymienienie na odwrocie, na jaki cel pieniądze są przesyłane — prenumerata, ogłoszenia i t. p.

2) Przy komunikowaniu nam o zmianie adresu prosimy podawać obok adresu nowego także i adres dotychczasowy, gdyż spis prenumeratorów prowadzony jest nie według nazwisk, lecz według miejscowości (poczt).

3) O przerwie i zaprzestaniu prenumeraty prosimy zawiadomić naszą administrację, lub zwracać bezzwłocznie pismo pod naszym adresem z dopiskiem „Nie przyjęto".

Sygnatura Km. 472/37.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Baranowiczach, Stanisław Paderewski w Baranowiczach, ul. Orzeszkowej Nr. 6, na podstawie art 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 lipca 1937 r. o godz. 9 w Baranowiczach, ul. Sadowa Nr. 9, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Olimpii Olejniczakowskiej po mężu Zejc, składających się z bufetu, szafy bieliźniarki, lustra tremo i radio aparatu f. Philipsa, 4-lampowego, oszacowanych na łączną sumę zł. 650.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 15 czerwca 1937 r.

Komornik
(—) St. Paderewski

Tabela loterii

8-ci dzień ciągnienia 1-ej klasy 39-ej Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

15.000 zł.: 63519
5.000 zł.: 187453
2.000 zł.: 136462
1.000 zł.: 110080 145045 182220
500 zł.: 53051 128992 170951
400 zł.: 78420 164330
200 zł.: 18091 23178 24074 64758 75960 106343 121122 158859 182278

150 zł.: 6341 23648 32062 57306 60846 61952 76821 77669 79760 80772 87100 94788 109025 130272 136861 140434 141394 147492 150879 157447 158828 163903 168065 1903044

Wygrane po 100 zł.

27 477 917 1624 777 859 2205 826 3193 379 525 4254 693 820 930 5194 471 721 6091 108 267 460 933 7363 822 8597 9862 926 11302 12518 13018 141 214 857 14064 290 802 15352 16345 17667 90 18679 19069 583 20088 564 712 21006 204 330 931 22819 53 23635 24078 125 81 25043 426 71 26139 696 923 90 27053 28461 29262 478 30509 31758 32040 572 881 33328 59 892 34078 106 391 428 644 737 35419 525 648 36170 584 37792

38244 98 39115 220 422 561 64 41112 21 41421 677 42224 797 954 43632 97 860 44084 233 45438 745 806 46015 181 371 441 740 822 47505 618 48196 626 715 49373 50129 420 809 82 51047 299 945 52574 53543 53 54080 407 731 913 55071 980 82 92 56066 800 57013 57 596 58290 59139 416 80 60205 339 62020 63164 64476 518 763 822 94 65125 416 549 66295 452 787 995 67202 982 68026 440 69953 70128 328 886 73340 569 74880 926 75582 889

76705 77914 78458 79386 611 920 80632 814 82102 425 774 875 83281 84044 138 787 807 85495 930 86232 705 41 87113 258 413 23 719 874 88254 88 433 544 89433 502 90360 618 783 91158 968 92219 93026 969 94252 910 95269 656 843 96007 320 913 97828 98499 850 935 33 99226 65 100256 686 971 101025 57 299 634 854 988 102017 174 371 858 103091 898 921 104698 813 105014 449 89 593 106533 855 107816 61 81 108003 843 110223 642 111349 659 112023 160 407 698 764 113505 62 907

114313 81 425 970 115926 116123 611 117288 119160 423 695 120521 875 1212687 123088 440 533 684 124133 970 125299 334 127081 109 235 90 503 19 128089 160 129227 512 717 130411 131257 782 825 132050 144 740 838 934 133085 175 341 530 602 134172 135309 705 867 69 136550 137753 138227 139206 417 882 140532 999 141237 487 673 978 142347 798 143388 673 144558 145406 68 872 146417 898 147111 437 800 952 148096 499 979 149223 92 958 150144 316 895 151020 56 64 324 658 730 839 993.

152532 640 765 153947 69 155329 156562 909 157758 840 158828 159208 399 589 160388 161277 441 162169 163736 164263 862 165078 295 998 16047 167024

954 168056 366 170346 473 852 171124 56 557 688 949 172411 742 953 173961 311 520 96 708 810 174110 396 175092 439 571 97 176144 80 630 177220 78 89. 178205 180312 73 449 759 181255 76 559 688 182821 51 183049 154 386 778 82 184043 410 185194 905 186253 849 932 187971 188391 189168 648 861 1910225 934 192315 528 646 810 193123 286 384 194587

Wygrane po 50 zł.

179 300 49 92 1282 766 2739 3293 445 646 921 60 4680 883 928 81 5157 66 86 229 497 611 40 864 6093 954 7083 133 342 764 8529 890 993 9115 86 734 969 10016 50 234 511 11403 12359 486 979 13490 585 14015 185 253 554 607 861 15082 240 459 867 16021 195 561 803 17205 870 18025 72 94 509 814 19576 20197 398 779 21206 406 607 22128 589 870 986 23757 919 24182 25048 398 889 26672 27027 187 245 459 911 28495 29341 30065 154 275 624 777 31360 32283 605 818 954 33710 944 34931 35128 359 403 675 36168 372 585 86 661 82 713 817 37567 653 716

38278 396 669 39152 40148 473 98 641 41232 414 562 834 42256 58 311 653 991 43754 849 44323 849 45259 419 575 715 867 46624 47117 72 245 479 48578 750 906 66 49021 469 50326 785 51300 10 676 721 52080 739 53567 54107 48 79 92 206 55069 72 371 76 437 784 56234 549 57407 552 671 932 58440 679 762 852 943 59738 60705 971 61826 47 58 62021 509 63193 353 525 801 945 70 64207 731 904 65218 341 480 66252 65 351 69 419 628 986 67267 551 727 68504 634 69131 287 385 521 612 742 70140 359 422 714 17 836 947 61 71045 72036 275 77 431 894 73008 496 659 74016 532 717 836 928 41 50 84 75527 601

76020 131 236 508 153 894 77329 59 871 78042 206 317 79029 58 237 245 56 80567 618 718 72 81286 322 452 54 845 917 82001 276 411 919 83381 920 84130 81 357 96 509 4 704 85000 228 333 416 583 683 86146 450 550 56 872 87124 27 379 858 902 88048 139 226 84 413 528 89102 543 79 91063 698 832 82 92140 379 80 759 871 93182 202 406 74 580 666 892 216 94903 81 93304 45 461 633 858 96650 811 97042 717 98274 99129 649 100282 312 470 624 101079 340 899 102236 375 103270 554 629 978 104625 48 105133 309 682 852 106260 834 967 107493 834 78 944 108020 99 148 234 574 88 939 109174 232 52 345 753 110 733 111024 771 936 94 112295 459 838 998 113024 141 88 636 822 941 59

114004 92 241 94 95 827 115390 459 549 963 116100 30 773 832 89 117415 531 669 752 118065 128 225 596 600 806 917 119045 401 45 772 120071 568 92 982 121011 217 587 122032 35 32 123178 498 593 841 124051 710 887 125321 26 472 519 767 915 127072 168 386 832 128393 473 705 51 852 59 129026 168 82 275 539 619 27 130086 445 527 131124 411 515 132101 252 394 870 91 133222 554 639 63 793 94 869 134263 583 691 135018 147 499 505 136155 67 678 764 137141 396 634 138466 139869 140022 44 260 335 424 98 968 141298 40 917 142031 258 446 541 143285 428 520

632 144272 944 145093 385 602 146142 5421 535 678 701 830 949 98 147641 148910 149177 253 656 745 854 150014 265 249 151156 378 443 611 994.

152280 153036 344 415 718 87 154440 66 155574 89 662 58 739 156378 715 878 907 22 157135 268 556 72 606 29 158039 931 40 159877 160133 58 327 801 9799 161305 9 29 38 502 723 54 163279 335 59 500 32 783 814 904 163014 47 620 164918 165032 796 166016 40 167043 256 549 168244 443 760 169133 325 98 458 527 670 708 928 170085 256 326 171066 435 172095 740 173033 402 631 174025 225 45 71 526 175067 816 66 176274 391 566 626 816 919 177169 178532 919 179269 397 180018 93 440 15 545 764 850 181163 698 702 182368 436 656 999 183355 654 98 184460 527 903 185665 726 65 1866500 794 187253 338 746 968 188009 911 189353 468 190075 726 191593 621 920 1926060 126 88 385 634 895 193072 870 194308 576 713 10 982

III ciągnienie

Wygrane po 100 zł.

986 1353 2235 302 3453 4110 538 5231 468 642 6166 887 7882 9978 10758 910 11054 513 609 819 12398 13551 14106 408 15158 324 16358 942 17083 2062 21057 394 23362 65 745 971 25209 409 27148 610 28079 30026 162 245 72 452 55 74 936 31777 33761 34559 35163 365 436 589 36388 37921 38958 41279 412 42181 515 43813 44041 599 46158 686 47454 735 996 48611 96 49172 446 511 970 50349 51104 477 52182 488 53063 410 531 54059 56067 57286 58406 59638 883 61082 208 999 66030 71 462 67398 68731 940 69043 77 70335 519 71159 281 425 72062 257 73028 910 74014 75108 76317 756 90 882 77870 79403 700 80060 81558 83282 785 86020 243 87221 466 89511 90481 559 92221 818 93133 757 904 95878 96384 435 97641 98423 99714 100379 920.

102374 711 935 103801 104516 106120 109075 434 630 110107 746 958 111244 71 454 867 112590 113490 114430 595 115158 388 644 116591 118189 250 121554 122317 123240 596 124252 499 126005 452 532 127060 619 52 128457 635 746 834 130154 131366 525 132028 45 863 952 133401 679 136046 914 137264 689 914 138544 310 142671 143589 944 94 146742 147073 148320 149117 1151494 872 152955 153171 154937 156674 835 158655 869 159375 586 642 160246 399 621 161103 963 163650 164010 165863 167455 169643 170227 456 172407 173415 174106 249 176226 177190 474 178963 180852 183040 46 184361 187168 250 586 189269 365 943 190015 211 454 192012 268 691 193279 991 194591

Wygrane po 50 zł.

497 845 2148 369 740 3159 3149 358 727 4100 444 52 5816 6751 7754 8302 706 9503 77 907 10289 760 12084 770 13292 371 98 14090 438 543 772 15932 16218 779 17521 18495 723 19056 846 20642 22470 627 919 23052 25219 463 500 26153 89 630 791 838 27104 67 605 28258 817 29966 30474 27 31374 606 776 32171 919 33192 253 55 585 34213 35391 656 986 36813 38375 39421 40210 41454 42684 754 44065 375 89 45543 46607 982 47332 693 48167 672 49682 50057 293 701 51154 380 592 53614 54287 515 898 55256 610 56032 57196 806 59345 878 982 61349 836 64166 272 301 65208 601 902 64 80 65693 895 935 67282 508 68033 224 42 651 69161

325 713 973 70120 345 71134 320 511 72251 442 925 73302 506 766 74733 883 75036 459 653 76657 77384 93 531 86 78046 150 297 337 506 898 79280 80008 72 261 347 740 81184 923 82332 889 83111 900 84462 610 85055 406 933 86452 748 87345 88033 602 80 89416 90486 642 879 91035 355 92022 452 720 93629 751 94597 807 95215 786 96085 97434 78 98530 984 99347 723 854

101796 102243 951 103651 82 104004 559 664 105859 106041 203 107487 109407 873 110296 111020 112314 751 113164 356 701 827 114530 884 115079 291 885 116423 722 72 117609 118279 872 982 119311 120213 495 698 121470 946 122752 81 986 124753 125426 780 126157 539 127182 790 128362 657 129282 315 563 721 131527 757 856 132080 514 860 133008 297 398 623 45 952 134131 687 135535 65 696 820 136050 465 137012 139077 140248 556 722 141352 142193 143203 91 762 936 144226 529 145140 525 635 765 805 146276 147141 304 148783 150751 914 151027 307 646 96 152045 396 153142 155802 156274 580 982 157282 839 158666 40 159475 160284 505 676 860 161186 473 629 825 162370 912 163436 635 868 164102 165931 49 68 166825 167579 879 168249 594 170390 558 637 973 171369 173628 707 92 174528 764 176112 177723 178181 743 179802 180281 182878 997 183703 60 184390 94 185675 760 66 812 186741 73 927 198168 954 189897 190968 191966 192557 66 193257 429 194400 876

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr. 60826

50.000 zł. na nr. 2793

5.000 zł. na nr. 125558

2.000 zł. na nr. nr. 13656 24258 184628

1.000 zł. na nr. 27798

500 zł. na nr. nr. 841 24542 61899

400 zł. na nr. nr. 76061 79251 80500 83637 102826 116607 132726 155189 170435 182242

200 zł. na nr. nr. 4167 4216 47481 127557 129268 174219

150 zł. na nr. nr. 2200 2860 17133 24127 43198 50125 60545 83826 88942 96383 104687 104769 109478 116745 121229 122137 124362 127050 131786 135668 141113 141754 157957 168677 168084 168368 173369 177484 188388 188464 189217 189294 191429

Wygrane po 100 zł.

410 620 795 928 1248 4233 6958 8582 10137 239 399 12460 712 13580 14747 934 16566 17398 18414 825 997 20441 21117 23505 25040 26613 28329 37 29163 436 30514 434 32088 798 33557 35175 36642 37692 708 74 875 38169 660 40382 42310 43978 41237 852 45527 718 46060 47205 50140 209 67 740 895 930 51283 52715 54115 55678 720 910 56314 57058 719 58412 60810 62643 64313 818 65890 66884 67410 68511 69122 71256 73418 682 74114 242 75995 76523 77234 710 36 78100 305 79617 731 938 81553 82089 83616 861 85093 86264 87633 88211 738 49 89620 937 90620 893 92641 93237 508 94599 59941 97234 431 98232 478 671 99008 100964 104299 651 105458 106042 107171 267 849 88 108582 110166 345

112179 114277 621 115007 287 118207 752 119764 872 121002 297 681 122463 526 124674 749 125350 127827 130162 131920 132837 133480 134655 938 135141 302 56 136890 137686 138704 141587 701 857 145527 146305 696 148823 149904 154044 421 155544 768 156333 697 721 6 157599 979 159374 97 159318 481 160034 161419 907 163990 164832 165097 126 522 166569 167518 991 169785 170942 59 173462 175440 910 176766 94 177533 45 178326 179158 287 928 180867 182646 184319 186241 363 190466

Wygrane po 50 zł.

2048 473 3077 420 861 7157 753 953 8073 256 807 9111 511 639 11044 101 12218 13536 616 37 16619 525 17619 70613 18100 298 339 615 817 19530 835 935 20068 21423 598 994 22478 655 24916 25009 553 630 26002 1 1175 833 27926 29032 834 30255 759 31565 898 942 32554 837 34423 682 97 35999 37633 897 38056 485 39173 666 40222 687 41273 737 42504 949 43221 53 346 407 581 45995 46151 47863 901 48348 415 49141 211 618 47 848 50413 699 51401 30 52638 54037 970 55073 56136 58208 97 59200 647 999 60051 246 456 526 896 61614 64797 65082 751 66667 67638 68095 508 759 69008 107 767 70244 72547 637 877 73254 74281 899 953 75339 76384 692 79056 215 60 317 748 80068 513 81164 591 82417 34 825 83518 946 84622 85091 488 86921 87765 857 89024 278 506 852 92011 37 266 977 93259 94074 704 48 83 95465 592 915 96284 335 97061 237 919 98412 42 596 922 99498 100314 446 687 815 101207 102612 23 103233 887 104746 105042 845 106251 366 97 465 685 107078 518 108638 87 110263 469 75 529 765 806 111388 916 86 112283 113001 378 114908 115060 116234 752 913 117772 935 59 84 118271 119017 42 352 87 449 97 816 120669 927 121681 122041 89 123459 522 97 124130 201 125165 626 126399 542 127686 128347 63 621 888 129570 130491 131103 574 620 760 132814 133322 134203 317 135956 135651 137151 251 138388 411 846 139694 805 140555 85 930 141075 866 142075 555 733 143095 156 144594 708 945 146703 147709 148238 149611 805 152828 153389 613 772 153119 317 744 155535 725 55 156143 270 507 157269 810 158201 2 766 989 159322 511 758 998 161116 162357 92 545 163401 944 165238 166495 168108 234 532 770 168199 930 169032 682 865 170571 173764 174849 175468 762 176279 178030 179285 180411 181030 819 182184 531 885 183755 186772 957 88 187492 809 189529 190595 916 192422 903 193228

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Konto P.K.O. 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 4
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicze, ul. Narutowicza 70
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju—3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17. — 19.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz